Nr. 279 Wtorek, 4 grudnia 1928 Rok 118

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:
MIEJSCOWA miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — dostawą 5·30 — ZAMIEJSCOWA miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — ZAGRANICĄ 7·00 Zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

Cena numeru 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: ul. Karmelicka 2
Telefon Redakcji **21-18**, Administracji **21 17**
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Po uroczystościach lwowskich.

I.

Gdy ucichły echa uroczystości, związanych z 10-leciem obrony Lwowa, i nadeszły ostatnie telegramy powitalne, pora na pewne refleksje. Samego aktu obrony one już nie dotyczą, znaczenie bowiem walk lwowskich tak z punktu widzenia bardziej lokalnego, jak ogólno-państwowego omówione zostało wszechstronnie, a najpiękniej może ujęte w owem powiedzeniu gen. Góreckiego: Wilno ma swoją Ostrą Bramę, Kraków swój Wawel, a Polska — swój Lwów. Trudno coś dodać do tych słów lapidarnych, określających miejsce, jakie miasto nasze zajęło w myślach i uczuciach polskich.

Dowiódł tego zresztą sam przebieg uroczystości. Ze wszystkich niemal stron Polski przybyły delegacje, zewsząd napłynęły pisma od tych, którzy przybyć nie mogli. I wszędzie, przy wszelkich wypowiedzeniach ten sam motyw, to samo zapewnienie: gdybyście kiedyś potrzebowali pomocy, liczcie na nas.

Wierzymy w szczerość tej deklaracji nietylko dlatego, że przed laty dziesięciu czyn dowiódł jej prawdziwości, ale i dlatego, że przez lat dziesięć duchowa konsolidacja Polski dojrzała i spotężniała. Dojrzał ów proces wewnętrzny, do którego poczyn dała niegdyś właśnie sprawa lwowska.

Separatyzmów dzielnicowych nie mieliśmy nigdy. Zawsze idea Polski jednej i zjednoczonej była tym ostatecznym celem, do którego szliśmy różnemi drogami. Ale były różnice głębokie, wynikające z odmienności kultur, z innych nastawień psychicznych, z innych warunków politycznych i gospodarczych poszczególnych ziem. Różnice te stwarzały niekiedy nieufność wzajemną, a brak bezpośredniego kontaktu i nieznajomość tych, którzy za miedzą siedzieli, potęgowała rozdźwięk. Do tego przyłączał się specyficzny egoizm lokalny, występujący w granicach poszczególnych zaborów, a nawet powiatów i miast.

Jest to zjawisko bardzo ciekawe, a uwarunkowane nietylko słabem jeszcze poczuciem wspólnoty państwowej, ale także ówczesnemi stosunkami ogólnemi .»Powstawanie Polski« odbywało się w drodze nieskoordynowanych wysiłków obywateli. Tu rozbrojono wojska okupacyjne i zdobyto nieco broni i amunicji. Ówdzie zdołano ocalić magazyn prowiantowy. Gdzieindziej pobór ochotniczy przyniósł pierwsze oddziały zbrojne. W ten sposób powstawały drobne ośrodki niepodległości, jeszcze luźne, oparte o jakieś zasoby materjalne, o pierwsze kadry żołnierskie. Dokoła zaś był jeszcze chaos, z którego dopiero wynurzał się ład. I tu budzi się dość zrozumiała niechęć do dzielenia się szczupłem dobrem, szczupłą siłą. Miasta, które jako tako zdołały zorganizować i zaopatrzyć swą załogę, odczuwały przedewszystkiem troskę o własne bezpieczeństwo. Los dalekich ziem nie był im obojętny, ale egoizm lokalny był często silniejszy. I dziwić się temu trudno; przecież każdy z tych ośrodków stał wobec własnych, niezwykle trudnych zagadnień.

Dopiero głos walczącego Lwowa przezwyciężył ową ekskluzywność. A późniejsze wspólne już walki, wspólne dole i niedole, wspólne prace polityczne dokonały reszty.

I jeśli badanie pierwszego okresu naszego bytu państwowego jest dla historyka żmudną *analizą* wielu kierunków, prądów, dążeń, w których, jak w tysięcznych zwierciadłach, odbijała się zawsze ta sama Polska, w dobie obecnej dostrzeże historyk już — jako owoc dziesięciolecia — *syntezę* Polski. Myśli Poznańczyka i obywatela z dalekich kresów wschodnich znalazły wspólny ton harmonijny, doszukały się wspólnej treści, odnalazły nietylko wyczuwane intuicyjnie, ale świadome braterstwo krwi.

Uroczystości we Lwowie, do którego — jak gdzieś napisano — »można jechać, ale można też pielgrzymować«, — uroczystości te były właśnie obrazem wspólnoty duchowej wszystkich ziem. Nad miastem z jego wielką przeszłością spłynęło pojęcie większe, szersze pojęcie Polski, bijącej już rytmem jednego serca.

Jednomyślna zgoda członków Rady Ligi

na odbycie sesji grudniowej w Lugano.

Genewa, 2 grudnia. (PAT.) Sekretarjat generalny Ligi Narodów wydał dziś popołudniu komunikat urzędowy, donoszący, że urzędujący przewodniczący Rady Ligi Narodów Pro kope na skutek inicjatywy ministra Stresemanna, który podkreślił względy zdrowotne i doniosłość, jaką posiada dla niego spotkanie się ze wszystkimi członkami Rady Ligi, zarządził ankietę wśród członków Rady, mającą na celu stwierdzenie, czy nie byłoby możliwe odbycie grudniowej sesji Rady w Lugano. Wobec jednomyślnej zgody członków Rady, 53-cia sesja odbędzie się w Lugano.

Berlin, 3 grudnia. (ATE.) Posiedzenia Rady Ligi odbywać się będą w miejscowym domu zdrojowym. Delegacja niemiecka i angielska zamieszkają w hotelu Palace, zaś delegacja francuska w hotelu Splendid. Wszystkie przygotowania w związku z sesją Rady Ligi Narodów w Lugano są na ukończeniu.

Warszawa, 2 grudnia. (AW.) „Kurjer Warszawski" donosi z Bukaresztu, że na najbliższej sesji Rady L. Nar. w Lugano rząd rumuński zamierza wystąpić z inicjatywą powierzenia Marszałkowi Piłsudskiemu roli arbitra w sprawie sporu rumuńsko-węgierskiego na tle optantów.

Rzym, 2 grudnia. (AW.) W tutejszych kołach politycznych przypisują duże znaczenie grudniowej sesji Rady Ligi w Lugano, w której podobno obok ministrów Chamberlaina, Stresemana i Brianda ma wziąć również udział także i premjer Mussolini. Premjer włoski pragnie się zająć specjalnie sprawą przedterminowej ewakuacji Nadrenji,

Trzęsienie ziemi w Ameryce Południowej.

Wiedeń, 2 grudnia. (PAT.) Dzienniki donoszą z St. Jago de Chile, że wczoraj odczuto tam silne trzęsienie ziemi, trwające minutę. W miastach Talca i Chilland zawaliło się wiele domów. przyczem kilkaset osób miało stracić życie, lub odnieść ciężkie rany.

Berlin, 2. grudnia. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z St. Jago, że wskutek trzęsienia ziemi 12 miast poniosło ciężkie szkody. Szkody wyrządzone w południowo-środkowej części kraju trudno na razie określić. Lotnicy, którzy dokonywują lotów nad dotkniętymi trzęsieniem obszarami stwierdzili, że wstrząsy podziemne trwają w dalszym ciągu. Prezydent Ibanez wyjechał na tereny objęte katastrofą, dokąd też zostały wysłane oddziały wojsk, okręty i samoloty celem niesienia pomocy ludności.

Londyn 2 grudnia (PAT). Agencja Reutera donosi z St. Jago: Wskutek trzęsienia ziemi, które miało miejsce na wybrzeżu chilijskiem, zginęło conajmniej dwadzieścia kilka osób. Według wiadomości z Teniente, 17 osób zostało zabitych w Barahona, gdzie również zburzeniu uległa stacja kolejowa linji St. Jago-Valparaiso. W tem ostatniem odczuto również trzęsienie ziemi, jednak zniszczenie jest tam stosunkowo mniejsze.

Buenos Aires, 2 grudnia. (PAT). Wiadomości otrzymane z Sant Jago de Chile potwierdzają, iż trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło miasto Talca, spowodowało śmierć 80 ludzi Setki rannych umieszczono w szpitalach. W Talca ogłoszono stan oblężenia.

Krwawe zajścia w Zagrzebiu.

Białogród, 2 grudnia. (PAT.) O wypadkach, jakie się wydarzyły w dniu wczorajszym w Zagrzebiu Agencja Avala donosi na podstawie źródeł kompetentnych, co następuje: 10-ta rocznica wyzwolenia i zjednoczenia państwa była święcona w całym kraju w nastroju, pełnym patrjotycznego entuzjazmu. Panował wszędzie ład i porządek, jedynie w Zagrzebiu doszło do ubolewania godnych zajść. Przed rozpoczęciem się nabożeństwa w katedrze zagrzebskiej grupa młodych ludzi zawiesiła na wieży trzy czarne flagi. Agenci policji zdjęli niezwłocznie flagi i zatrzymali owych młodzieńców, odprowadzając ich do urzędu policyjnego. W międzyczasie grupa młodych ludzi znienacka zaatakowała agentów policji, dając do nich strzały rewolwerowe. Dwaj agenci policji odnieśli rany, przyczem jeden z nich ciężkie. Ponadto postrzelonych zostało dwóch przechodniów. Jeden z tych ostatnich po odwiezieniu go do szpitala zmarł. Między godziną 18 a 20 przechodziło przez miasto wojsko z pochodniami. Za wojskiem szedł oddział policji. W chwili, gdy wojsko wracało do koszar kroczących za niem policjantów obrzucono kamieniami a następnie dano do nich strzały rewolwerowe, które na szczęście nikogo nie zraniły.

KONFERENCJE PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 2. grudnia. (PAT.) W dniu 2 grudnia br. w godzinach przedpołudniowych Prezes Rady Ministrów prof. Bartel odbył konferencję z Ministrem Niezabytowskim oraz Wiceministrem Doleżalem. O godz. 12. p. Premjer udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Konferencja Premjera z p. Prezydentem trwała do godz. 1·15. O godz. 1·30 w apartamentach prywatnych p. Premjera odbyło się śniadanie, wydane na cześć węgierskiego ministra spraw zagranicznych Walko.

ZMIANY NA STANOWISKACH WOJEWODÓW.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT). Dzisiejszy „Monitor Polski" zamieszcza nominację Wojewody tarnopolskiego dr. Mikołaja Kwaśniewskiego Wojewodą krakowskim, oraz starosty równieńskiego Kazimierza Moszyńskiego Wojewodą tarnopolskim.

Z POBYTU MINISTRA WALKO W WARSZAWIE.

Warszawa. 2 grudnia. (PAT). O godzinie 1 w południe minister spraw zagranicznych Węgier Walko w towarzystwie posła węgierskiego w Warszawie Belicski i przybyłych z Budapesztu wyższych urzędników węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych, oraz personalu poselstwa węgierskiego w Warszawie złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

W południe odbyło się na cześć ministra śniadanie wydane przez Prezesa Rady Ministrów prof Bartla.

Minister Walko wyjechał z Warszawy o godz. 19·20 pociągiem wiedeńskim wraz z otoczeniem, z którem przybył z Budapesztu oraz z posłem polskim na Węgrzech pułkownikiem Matuszewskim. Ministra Walko odprowadził Minister Spraw Zagranicznych Zaleski w otoczeniu wyższych urzędników M. S. Z., oraz poseł węgierski w Warszawie Belicska w otoczeniu personalu poselstwa.

ZJAZD KUPIECTWA POLSKIEGO.

Warszawa, 2. grudnia. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczął swe obrady zjazd delegatów kupiectwa polskiego pod przewodnictwem p. Bogusława Hersego. Wygłoszono szereg referatów. W dniu jutrzejszym obrady trwać będą nadal oraz powzięte będą uchwały. Zjazd obesłany został bardzo licznie.

ROZPORZĄDZENIE O JEDNOLITYM TYPIE MĄKI.

Warszawa, . grudnia. (AW.) W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie MSW o ustaleniu obowiązującego jednolitego dla całego Państwa typu mąki. Rozporządzenie to rozwiązuje sprawę normalizacji przemiału żyta w myśl życzeń większości związków młynarskich, dla których poprzednie ujęcie o przemiale na 70 proc według rozporządzenia z dnia 10. października rb. stwarzało nadmierne trudności przy kontroli. Obecny typ mąki żytniej ustalony zostanie na podstawie 70-cio procentowego wyciągu z przeciętnego ziarna o wadze np. 70 kg. w hektolitrze. Typ powyższy będzie obowiązujący dla młynarzy, którzy wyciągną przytem od 68 proc. do 74 proc. mąki zależnie od jakości ziarna i urządzeń technicznych młynów.

Listy z Paryża.

Od teorji traktatów do praktyki trat.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“*).

Pochwała — publiczna, szczera i pozbawiona cech zdawkowego komplementu — w ustach nieprzejednanego przeciwnika politycznego, przeciwnika dwukrotnie pokonanego... Nie każdy mąż stanu tak cennemi triumfami poszczycić się może. Leon Blum pisze z największem uznaniem o cnotach obywatelskich Poincaré'go... Nie każdy mąż stanu tak godnym siebie przeciwnikiem poszczycić się może. Leader socjalizmu francuskiego stwierdza na łamach redagowanego przezeń »Populaire'u«, że premjer zdecydowanie prawicowego gabinetu jest »prawdziwym, z krwi i kości republikaninem oraz nieposzlakowanej, kryształowej uczciwości obywatelem«. Uczciwych ludzi spotkać można nawet i w środowisku politycznem, ale, jak słusznie zaznacza Leon Blum, cytując Augier'a, »z uczciwością tak się rzecz ma, jak z ortografją — nie każdy potrafi umiejętnie stosować ją w praktyce...«.

Poincaré należy do tych, istotnie, rzadkich bardzo wyjątków, które... »potrafią«. I dlatego właśnie, formując nowy rząd, objął tekę, nie wymienioną wprawdzie w spisie poszczególnych ministerstw, ale będącą symbolem najuciążliwszej i najniewdzięczniejszej, syzyfowej nieledwie pracy. Poincaré przyjął na siebie obowiązek kierowania pertraktacjami w sprawie odszkodowań wojennych. A tem samem, i w sprawie ewakuacji Nadrenji... On, jeden z głównych autorów Traktatu Wersalskiego.

Wystarczy zestawić postulaty, wysuwane przez oddzielne państwa, bezpośrednio zainteresowane, by zrozumieć, jak trudną i żmudną jest sytuacja premjera francuskiego. Bruksela, Londyn, Paryż i Rzym posiadają jedną wspólną koncepcję zasadniczą: rozmiar odszkodowań nie może, w żadnym razie, być mniejszy od sumy długów, zaciągniętych przez aljantów w związku z narzuconą im przez Niemcy wojną. Berlin zaś twierdzi, że założenie tego rodzaju jest sprzeczne z duchem genewskiej uchwały, powołującej do życia Komisję ekspertów finansowych. który określając wysokość odszkodowań, kierować się winni zdolnością płatniczą Niemiec, a nie zobowiązaniami pieniężnemi aljantów wobec Ameryki. Francja i Belgja zgłaszają przytem jeszcze i dodatkowe pretensje do Rzeszy — pierwsza domaga się kompensaty za zniszczenie północnych departamentów i odbudowanych własnym kosztem, druga natomiast — za puszczenie w obieg banknotów na sumę 6-ciu miljardów; operacja dokonana przez Niemców podczas okupacji kraju.

Ponieważ ani odnośne paragrafy Traktatu Wersalskiego, ani kwota 132 miljardów marek złotych, ustanowiona w Londynie, ani nawet na miarę powojennej ekonomji politycznej skrojony plan Dawes'a wcale już nie są prawdami dogmatycznemi, przeto szukać trzeba innych mianowników wspólnych, do którychby można sprowadzić tak rozbieżne tezy. Zadanie Poincaré'go komplikuje się coraz więcej, w miarę jak... wczorajsze aljanse militarne ustępują miejsca dzisiejszym rywalizacjom ekonomiczno-politycznym. Minęły czasy jednolitego frontu bojowego! Na zewnątrz i na wewnątrz. Zadanie Poincaré'go komplikuje się coraz więcej, w miarę jak... wzrasta despotyczny autorytet superarbitra dzisiejszego, a sojusznika wczorajszego. Stany Zjednoczone pamiętają doskonale, że są wierzycielami obu stron.

Twierdzi lewicowa opozycja parlamentarna, że Poincaré popełnia wielki błąd taktyczny, zaliczając pomiędzy najpoważniejsze atuty swojej gry dyplomatycznej odradzającą się przyjaźń francusko-angielską. Błąd nawet podwójny, gdyż: 1) w najbliższej przyszłości konserwatyści zmuszeni będą albo wogóle oddać ster władzy w ręce liberałów, względnie Labour-Party, nieżyczliwie do wszelkich paktów z Francją odnoszących się, albo przynajmniej poczynić swoim przeciwnikom odpowiednie ustępstwa, pomiędzy któremi zwrot Nadrenji Niemcom bez żadnych kompensat zajmuje jedno z pierwszych miejsc; 2) im serdeczniejsze względem Francji uczucia manifestować będzie Anglja, tem większy chłód wiać będzie od Stanów Zjednoczonych, widzących w Imperjum Wielkobrytyjskiem swojego najgroźniejszego rywala na lądzie i na morzu.

Niektórzy przeciwnicy Poincaré'go posuwają się jeszcze dalej, uważając, iż sławetny pakt morski dał, jak dotychczas, jeden tylko rezultat konkretny: rzekome zbliżenie się pomiędzy Ameryką i Niemcami. Ale to przecież nie było zamiarem ani Paryża ani Londynu... Z drugiej wszakże strony, Francja, w swoich pertraktacjach z Rzeszą, na angielskie tylko poparcie liczyć może, Belgja przy najlepszych bowiem chęciach nie jest w stanie wyjść z roli... sekundanta. I o jeszcze jednej okoliczności ważnej zapominać nie należy — Paryż jest dłużnikiem i New-Yorku, i... Londynu, odczuwa więc całą drażliwość sytuacji pomiędzy młotem a kowadłem, nie mając natomiast żadnego z licznych przywilejów t. zw. »języczka u wagi«.

Nie tu wszakże kres trudności, piętrzących się przed Poincaré'm — ministrem odszkodowań wojennych. Czyż Leon Blum nie ogłosił — teraz, właśnie — szeregu artykułów, w których usiłuje wykazać, że p. Stresemann ma prawo domagać się bezwłocznej ewakuacji Nadrenji i że żadnej kompensaty Niemcy nie są obowiązane dać?!... Czyż socjaliści nie oświadczają wyraźnie, że to raczej od Stanów Zjednoczonych należy domagać się odpowiedniego zmniejszenia długów, a nie od Rzeszy — nadmiernych odszkodowań, mogących wywołać spadek kursu marki?!... Wiadomo jednak, że na wielokrotnie powtarzaną propozycję »Messieurs les Américains, réduisez les premiers!« odpowiada Ameryka kategoryczną odmową. A Poincaré obowiązany jest troszczyć się o kurs nietylko marki, ale również i... franka. Zwłaszcza iż weksle berlińskie może zdyskontować jedynie bankier nowojorski!

Wątpliwem jest, czy Poincaré zdoła, w tych warunkach, obronić obie pozycje: polityczną — traktatów i finansową — trat.

Zetka.

Podpisanie dodatkowej umowy handlowej z Węgrami.

Warszawa, 2 grudnia. (PAT.) W niedzielę o godz. 6 popoł. została podpisana w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dodatkowa umowa handlowa o konwencji polsko-węgierskiej z dnia 26 marca 1925. Rokowania, dotyczące tej umowy przeprowadzone zostały w Budapeszcie ze strony polskiej przez Wiceministra przemysłu i handlu dr Doleżala, naczelnika wydziału handlu zagranicznego Sadowskiego i radcę tegoż Ministerstwa dr. Stoga. Dodatkową umowę handlową podpisali ze strony Węgier: poseł węgierski w Warszawie Belicska i przewodniczący delegacji węgierskiej dr. de Nichel, ze strony Polski: Minister Spraw Zagranicznych August Zaleski i przewodniczący delegacji polskiej Wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżal.

Zagadnienia gospodarcze Polski.

Odczyt P. Ministra Kwiatkowskiego.

W dniu wczorajszym zainaugurował Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem cykl wykładów z różnych dziedzin naszego życia państwowego. Po wczorajszym odczycie nastąpi w czasie najbliższym odczyt przewodniczącego sejmowej komisji budżetowej p. Byrki, po nim odczyt przewodniczącego komisji konstytucyjnej p. Makowskiego o zagadnieniach konstytucyjnych, po nim zaś nastąpią inne. Na początku cyklu umieszczono umyślnie odczyt o zagadnieniach gospodarczych jako o kwestji dziś na całym świecie a tak samo i w Polsce najżywotniejszej i najaktualniejszej.

Sala Kasyna i Koła Literackiego wypełniła się wczoraj dosłownie po brzegi, przybyła elita świata urzędowego i naukowego, przedstawiciele wojskowości, prasy, sfer handlowych. Przybył między innymi p. Wojewoda Gołuchowski, kurator Pytlakowski, prokurator apelacyjny Malina, prezes Prokuratorji Generalnej Hamerski, komisarz m. Lwowa Nadolski, posłowie Loewenherz i Stroński i wielu innych. Przybyłego pana Ministra powitał poseł Loewenherz dziękując mu za objęcie inauguracyjnego odczytu.

Zabrał głos p. Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, ze znaną już miastu naszemu swadą i rzeczowością kładł przed oczy słuchaczy dziesiątki i setki cyfr obrazujących nasze życie gospodarcze a cyfry te w oczach słuchaczy nabierały krwi i ciała, obrazując tętno i sytuację różnych dziedzin gospodarki w Polsce. Na wstępie poruszył prelegent sprawę nieuzasadnionego pessymizmu, jaki daje się dostrzec w różnych sferach społeczeństwa; kupiec skarży się na brak gotówki i kredytu, urzędnik i robotnik na niskie płace, rolnik na nieurodzaj lub zbyt niskie ceny. Daty, które prelegent zamierza przytoczyć do takiego pessymizmu nie uprawniają.

I tak jeżeli weźmiemy cyfry dotyczące hutnictwa i górnictwa, tej najcharakterystyczniejszej naszej produkcji, to już samo wydobycie węgla charakteryzuje linję rozwojową, po której dążymy; gdyśmy w roku 1925 wydobywali dziennie 97.500 tonn, w r. 1926 — 118.000, w r. 1927 — 127.200, to w tym roku cyfra ta wynosi 132.400 tonn dziennie. Gdy w r. 1913 kopalnie węgla, znajdujące się na terytorjum dzisiejszej Polski dawały miesięcznie średnio 3,390.000 tonn, dziś dają 3,400.000 a więc przewyższają poziom przedwojenny. W równym stosunku wzrasta produkcja stali i wytworów walcowanych.

Analogiczny stan rzeczy widzimy i w dziedzinie komunikacji, w r. 1926 dzienny naładunek kolejowy wynosił 12.600 tonn, w r. 1928 — 20.000; suma obrotu towarowego w Gdyni i Gdańsku wynos. w r. 1924 — 2,385.000 tonn, w r. 1925 — 2,774.000, w r. 1926 — 6,714.000, w r. 1927 — 8,793.000, w r. 1928 — 9,972.000. W r. 1924 przez polskie wybrzeże przechodziło 10 procent obrotu towarowego, w r. 1928 — 40 procent. Jest to wzrost, jakiego nie przeszedł żaden port na świecie. Gdynia, która w r. 1924 jako port właściwie nie istniała wykazuje w r. 1928 — 1,970.000 tonn.

Wielka ewolucja dokonuje się w przemyśle przetwórczym; we wrześniu 1926 ilość zatrudnionych wynosiła 370.000, w r. 1927 — 480.000, w r. 1928 — 590.000. Daje się tu zauważyć jeszcze jeden charakterystyczny objaw: gdy w latach 1926 i 1927 nasycaliśmy rynek dobrami spożycia, obecnie następuje silniejsza produkcja dóbr wytwórczych.

Co do bilansu handlowego, to zwykliśmy — mówił p. Minister — patrzeć na jego saldo ujemne jako na nieszczęście państwowe; jest to jednak wynikiem błędnej analizy zjawisk gospodarczych. Musimy stwierdzić, że w kraju wyniszczonym wojną, w którym odbudowuje się zdrowa konsumcja, który chce inwestować, reorganizacja jest wprost koniecznością państwową, reorganizacja drogą dopływu dóbr z zagranicy. Przywóz maszyn i głównych surowców, stanowiący lwią część naszego importu za nieszczęście uważanym być nie może. Gdy zaś import luksusu spada, należy nasz import uważać za zdrowy, wykazujący wzmaganie się sił gospodarstwa krajowego a jedynie kryzys gospodarczy byłby w stanie obecnie przywrócić aktywność bilansu. Mimoto jednak nie ulega wątpliwości, że do aktywizacji winniśmy zwolna podążać; Rząd tego rodzaju program ma opracowany, jednak realizacja jego wymaga pewnego czasu.

Ze szczególnym naciskiem podkreślił prelegent, że ujemny bilans handlowy sam w sobie nie grozi żadnem niebezpieczeństwem walucie; porządna gospodarka budżetowa i dobra polityka banku emisyjnego są jedynemi silnemi podstawami złotego; zresztą mimo ujemnego bilansu stan kredytów zagranicznych wzmaga się, co jest dowodem zaufania zagranicy. Jak długo budżet jest dodatni względnie zrównoważony a polityka kredytowa rozsądna, tak długo pożyteczny import jest poważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego Państwa.

Podstawowym elementem powodzenia — zakończył pan Minister — to wiara w zwycięstwo; dowódca, któryby nie wierzył w zwycięstwo, walkę przegra. Jestem w tej chwili dowódcą jednego z odcinków. Czyż nie byłoby szaleństwem chcieć, byśmy wbrew rzeczywistości i faktom siali panikę i defetyzm?

Z pobytu P. Min. Kwiatkowskiego we Lwowie.

Wczoraj bawił w naszem mieście Minister Przemysłu i Handlu E. Kwiatkowski i wygłosił dwa odczyty: rano na inauguracji roku szkolnego w W. S. H. Z., popołudniu zaś w Kasynie i Kole lit.-art.

O godzinie 14·30 zebrało się stokilkadziesiąt osób w sali Hotelu Krakowskiego, gdzie odbyło się na cześć Min. Kwiatkowskiego śniadanie urządzone sumptem Izby Handl. i Kuratorjum W. S. H. Z. Przybyli najwybitniejsi przedstawiciele przemysłu i handlu, Woj. Gołuchowski i przedstawiciele wszystkich urzędów i instytucyj.

Imieniem Izby Handl. i Przem. oraz Kuratorjum przemówił dr. Rucker, który w osobie Gościa powitał posła m. Lwowa i Ministra, który przybył do nas, aby się podzielić wielką swą wiedzą i kulturą. Godząc się na wygłoszenie prelekcji w W. S. H. Z. dał dowód niezwykłej troskliwości dla tej uczelni, która ma być poważnym organem w naszej pracy gospodarczej. Podniósł też, że Min. Kwiatkowski od czasu do czasu zjeżdża do nas jako poseł celem bliższego poznania naszych stosunków i potrzeb. Mówca zakończył toastem na cześć Ministra Kwiatkowskiego.

Wojewoda Gołuchowski w przemówieniu swem podniósł na wstępie, że przebija się u nas coraz bardziej świadomość i wola społeczna co do potrzeby coraz silniejszej konsolidacji i rozbudowy mocarstwowej Polski. W tej pracy brać powinni wszyscy udział. W dzisiejszem święcie W. Sz. Handlu Zagr., wziął udział Rząd w osobie Ministra. P. Wojewoda oświadcza, że jako dziecko Lwowa, związane z tem miastem, całą duszą pragnie, aby szkoła ta zabłysła całym blaskiem, a jako reprezentant Rządu na tem terytorjum ma nadzieję, że całe nauczycielstwo tego zakładu — jak i młodzież przyczynią się do rozkwitu uczelni, która wydać powinna najlepsze plony.

P. Wojewoda wyraża nadzieję, że wkrótce uczelnia ta znajdzie pomieszczenie w nowym własnym gmachu i zakończył toastem na najpomyślniejszy rozwój W. Sz. H. Zagr.

Wieczorem o godz, 21 p. Minister odjechał do Warszawy.

Inauguracja roku szkolnego w Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego.

Po nabożeństwie w kościele św. Mikołaja uroczystość rozpoczęła się w auli szkoły przy ul. Bourlarda odśpiewaniem »Gaude Mater«. Następnie rektor Pawłowski powitał zebranych gości, a przedewszystkiem p. Min. E. Kwiatkowskiego, p. Wojewodę Gołuchowskiego i naczelników władz rządowych.

Z kolei rektor zdał sprawę z przebiegu i wyniku pracy szkolnej w roku akademickim 1927/28. Wykłady rozpoczęły się 12 października 1927 i odbywały się w godzinach przedpołudniowych w przedmiotach obowiązkowych, a godziny popołudniowe wyznaczone były dla przedmiotów wolnych. Przy wpisach przyjęto do szkoły 250 studentów zwyczajnych w tem 15 kobiet. Z przyjętych było według wyznania religji rzym. kat. — 140, grecko-kat. — 36, mojż. — 64, ewang. — 8, i innych wyznań — 2. Według narodowości 201 Polaków, 35 Rusinów, 3 Niemców, 6 żydów, 1 Rosjanin. Ze względu na miejsce zamieszkania rodziców 3 proc. pochodzi ze Lwowa, a reszta ze wszystkich obszarów Państwa. Jest to dowodem wielkiego zainteresowania powyższą szkołą w Państwie i jej znaczenia dla Lwowa, do którego ściąga młodzież ze wszystkich obszarów Rzeczypospolitej.

W końcu rektor zwrócił się z gorącym apelem do młodzieży, wzywając studentów do wytrwałej i sumiennej pracy dla dobra własnego i Rzeczypospolitej.

Następnie p. Minister Kwiatkowski wygłosił odczyt inauguracyjny pt. »Rola Państwa w rozwoju stosunków ekonomicznych Polski«.

Najważniejszem zagadnieniem Polski współczesnej jest jej wewnętrzny rozwój ekonomiczny, będący rezultatem świadomości, że tylko rozwój gospodarczy może być podstawą rozkwitu politycznego. Myśl państwowa Polski współczesnej może być zrealizowana tylko na drodze pokoju.

Społeczeństwo polskie nastawione w czasie długiego okresu niewoli wyłącznie pod kątem politycznym, winno się teraz zorjentować i nastawić ekonomicznie — jeżeli chce sprostać czekającym zadaniom.

Zadaniem państwa nowoczesnego jest jak najintensywniejsza rozbudowa wszystkich sił twórczych w społeczeństwie. Wpływ państwa na rozwój życia ekonomicznego polegać może na inicjatywie w tworzeniu wielkich ośrodków krystalizacyjnych życia gospodarczego, na inicjatywie i pomocy w otwieraniu nowych dróg rozwoju dla gospodarki prywatnej, wreszcie na zapobieganiu przerostowi interesu prywatnego nad ogólnym.

Należy specjalną pieczą otoczyć szkolnictwo zawodowe i wyższe szkolnictwo techniczne i handlowe.

»Zwycięstwo nasze — zakończył Minister Kwiatkowski — leży w świadomem kształtowaniu przyszłości — drogą wytężonej pracy«.

Gdy zamilkły oklaski, chór odśpiewał pieśń Wolfstala »Dwie dole«.

Święto jugosłowiańskie i rumuńskie we Lwowie.

W dniu 1 grudnia naród południowych Słowian obchodził dziesięciolecie swego zjednoczenia w jedno niepodległe państwo. Dało to asumpt Lidze polsko-jugosłowiańskiej, rozwijającej w naszem mieście tak piękną działalność, do urządzenia uroczystej Akademji w sali Instytutu Technologicznego.

Przybyli na nią przedstawiciele władz z p Wojewodą Gołuchowskim, gen. Norwid-Neugebauerem i Komisarzem Rządu Nadolskim na czele, reprezentanci sfer uniwersyteckich, handlowych i przemysłowych.

Kustosz Ossolineum dr. W. T. Wisłocki w słowie wstępnem przedstawił rozwój myśli państwowej jugosłowiańskiej, podkreślił bohaterstwo narodu, rządu i armji serbskiej.

Po odśpiewaniu przez Chór technicki przyjętych gorącemi oklaskami hymnów jugosłowiańskich, wygłosił prof. dr. Czekanowski ciekawy bardzo odczyt p. t. „Podkład rasowy Słowian południowych".

Nastąpiła obfita część wokalno-deklamacyjna, poczem przedstawiciel młodzieży jugosłowiańskiej, stud. med. Michajlowicz, podziękował przedstawicielom władz i gościom za przybycie na to święto jugosłowiańskie.

* * *

Wczoraj w południe Liga polsko-rumuńska urządziła w wspaniale przybranej sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego uroczysty obchód święta rumuńskiego.

Przybyli na nie P. Minister Kwiatkowski, P. Wojewoda Gołuchowski z Wicewojewodą Gronziewiczem, gen. Norwid-Neugebauer, Komisarz Rządu Nadolski, Konsul rumuński Gallin, przedstawiciele konsulatów innych państw, naczelnicy władz, grono profesorów wyższych uczelni itd.

Przemówienie wstępne wygłosił imieniem Ligi polsko-rumuńskiej prof. Chyliński. Mowca powitał przybyłego z Czerniowiec na uroczystość prof. Nandrisa, oraz oświadczył, że Polska bierze żywy udział w święcie zjednoczenia królestwa Rumunji, z którą łączą nas liczne węzły i wspólne interesy, a nic nie dzieli, scharakteryzował rolę Rumunji na wschodzie, jako państwa z zachodnią, romańską kulturą i wyraził nadzieję realnego zbliżenia się obu Narodów, co zapoczątkował już Marszałek Piłsudski swym pobytem w Rumunji. W końcu złożył prof. Chyliński życzenia i pozdrowienia dla Narodu rumuńskiego na ręce konsula Gallina. Orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy rumuński i polski.

Prof. Nandris, wypowiedział w języku polskim odczyt, w którym streścił dzieje Rumunji, podkreślając usiłowania zdążające do zjednoczenia ziem Mołdawji, Wołoszczyzny, Siedmiogrodu i Bessarabji, zakończone ostatecznem ich wyzwoleniem i złączeniem 2 grudnia 1918 r. Prelegent podziękował gorąco za urządzenie uroczystości i dał wyraz przekonaniu, iż naród polski i rumuński połączą się związkiem bliskiego porozumienia, wymiany dóbr duchowych i wspólnych interesów gospodarczych — zakończył zaś okrzykiem na cześć Prezydenta Polski.

Orkiestra powtórzyła Hymn polski następnie zaś wykonała parę utworów muzycznych.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 3 grudnia 1928.

ZARZĄDZENIE

Na zasadzie art. 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1923 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 62, poz. 458) nadaję

po raz pierwszy

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI

pp.: Karolowi Drezińskiemu, kierownikowi Biura dla Celów Wojskowych Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych w Krakowie, Antoniemu Wierzejskiemu, kierownikowi Biura dla Celów Wojskowych Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych w Stanisławowie, obu za zasługi, położone przy organizacji pogotowia mobilizacyjnego na Polskich Kolejach Państwowych; pp.: Józefowi Borowiczowi, dyrektorowi rafinerji „Dros" w Drohobyczu, oraz Franciszkowi Szelidze-Żychlińskiemu, prokurentowi Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Towarzystwa Akcyjnego we Lwowie, za zasługi w dziedzinie przemysłu naftowego oraz na polu pracy społecznej.

Warszawa, dnia 26 listopada 1928 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) I. Mościcki

Prezes Rady Ministrów:
(—) K. Bartel.

(„Monitor Polski", Nr. 277, z dnia 30 listopada 1928 r.).

OBWIESZCZENIE Ministra Skarbu.

z dnia 27 listopada 1928 r.

o wartości jednego grama czystego złota.

Na podstawie art. 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 855) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 listopada 1927 r. w sprawie ustalenia trybu ogłaszania wartości złota (Dz. U. R. P. Nr. 109, poz. 932) ustalam na miesiąc grudzień 1928 r. wartość jednego grama czystego złota na pięć złotych 92.44 grosza.

Minister Skarbu:
(—) G. Czechowicz.

(„Monitor Polski", Nr. 277, z dnia 30 listopada 1928 r.).

WŁODZIMIERZ JAMPOLSKI.

Nasza znajoma, Pani Dulska.

Powiedzieć o jakiejś postaci literackiej i teatralnej, że jest naszą znajomą, równa się stwierdzeniu jej wysokiego przywileju szlacheckiego w literaturze. Szlachectwo w założeniu swem, biorąc rzecz abstrakcyjnie jest pewną plastyką rysów, właściwości i zalet, które na zwać możemy rasą, charakterem, indywidualnością, słowem czemś, co się odcina wydatnie od otoczenia i głęboko zapada w oczy i w pamięć. Umiejętność, traf, szczęście stworzenia takiej postaci jest sprawdzianem talentu, wielkości pisarza. Tylko talent wielki może stworzyć postacie tak żywe i dotykalne, że pomnażają liczbę żyjących, żyją dłużej od nich, stwarzają sobie żywych naśladowców i wpływają w ten sposób na losy ludzkie, a nawet poniekąd na fizjognomję epoki.

Pani Dulska nie jest typem stworzonym, lecz typem stwierdzonym z pewnością nie ku zadowoleniu swoich pierwowzorów licznych mniej plastycznych, mniej żywych, choć żyjących. Jest postacią zaobserwowaną realistyczną, zamknięciem pewnej epoki, pewnego typu psychicznego w postaci. Nie jest atakiem, jak przypuszczano dawniej, ani apologją, co próbuje się twierdzić dziś, jest żywym dokumentem przeszłości, który trwa w pamięci, nietylko nas przedwojennych, ale zachował się w zakątkach życia, niewystawionych na szybką ewolucję psychiczną.

Na podstawie danych, zawartych w sztuce, jakiś pedant mógłby wyliczyć, gdzie pani Dulska mieszkała we Lwowie i skądto pan radca podejmował swoje teoretyczne spacery na Wysoki Zamek. Pani Dulska psychicznie stoi między bogatem, czy wzbogaconem mieszczaństwem, a austrjacko-galicyjską sferą urzędniczą. Z biurokracji, z dorobkiewiczostwa wywodzi się jej skąpstwo, które dziś ma już charakter archaiczny. Właścicielka paru kamienic, która oburza się na przyjęcie z ciepłą kolacją! Widać, że osoby te nie przeszły jeszcze przez okres dewaluacji, nietylko pieniądza, ale i rozmaitych innych rzeczy, które uchodziły za niewzruszone. Dziś naogół oszczędza kto musi i kto właściwie nie ma nic do oszczędzenia, a kto coś trochę ma czy zarabia, ten wydaje parokrotnie więcej, niżby to czynił przed wojną w analogicznej sytuacji. Dzisiejsze Hesie i Mele nie byłyby tak zachłannie chciwe i nieświadome tajemnic seksualnych. Syn bogatej kamieniczniczki nie zadowoliłby się również nędznie płatną posadą biurową, przyjętą pod przymusem rygoru familijnego, aby było wiadomo, że coś robi i że jest urzędnikiem, co przed wojną uchodziło za wyższy typ człowieka i za pewniejszą formę egzystencji. Moralność, szóstki dawane panu radcy, posady, kieliszki wódki i pary kiełbasek, wszystko to razem mocno się zdewaluowało i w mniejszem jest poszanowaniu dziś, a większym obrocie. Dokument czasu.

Przypuszczano dawniej, że pani Dulska jest tarczą do której autorka strzela, że syn jej i Hanka są niesmiałemi, zduszonemi próbami buntu przeciw kołtuństwu, przeciw beznadziejnemu, tak się wtedy sądziło, ustabilizowaniu stosunków. Stawiano tę tragifarsę kołtuńską psychicznie w jednym rzędzie z »Fermentami« Reymonta, z komedją »W sieci« J. A. Kisielewskiego. W samych tych tytułach czuć ból, obrzydzenie do teraźniejszości, gwałtowne pożądanie zmiany. Można jednak powiedzieć tu z góry, że w komedji Zapolskiej więcej było drapieżnego realizmu, niż melodramatycznego, patetycznego dążenia do zmiany.

Żyjemy obecnie w okresie manji, czasem szczerej, u nas często snobistycznej, rewidowania dawnych wartości i dawnych o nich sądów. Dobra to odtrutka na belferskie zasiedzenie i zaśniedzenie, lecz tylko o tyle, o ile wychodzi z duszy czującej i mającej własne wartości, i o ile używają jej dostatecznie biegłe ręce. W wielu wypadkach o przeżyciu się pewnych dzieł i rzeczy mówią ludzie, którzy nigdy nie żyli, a o postarzeniu się rozprawiają chętnie ci którzy nigdy nie byli młodymi i wskutek tego nie mają możności postarzenia się, jako że nigdy nie mieli żadnego wieku. Mamy w tej samej dziedzinie malutkich pod każdym względem imitatorów Brzozowskiego. Potroszę na tem tle zrodził się nowy komentarz do postaci Dulskiej. Ma ona być, według tej nowej szkoły, typem matki heroicznej, pelikana karmiącego dzieci własną krwią, Nioby, patrzącej na grzechy i braki swego potomstwa. Podobnie jak w komedji »W sieci« sympatje tych rewizjonistów zwracają się do obozu na terenie tych sztuk konserwatywnego, atakowanego, gdyż on tylko według nich, ma pozytywne wartości, gdy kandydaci na reformatorów, na nowe wówczas typy, mają być słabymi i godnymi pożałowania kabotynami.

Niewątpliwie p. Dulska, w swojem przekonaniu a w części i objektywnie, jest dobrą matką i sprawną głową domu. O wszystko i o wszystkich troszczy się i wszystkim wydaje rozkazy. Jest w tem małem środowisku urodzoną władczynią i despotką. Namiętnością jej jest rządzenie, wydawanie rozkazów, przyjmowanie i stwierdzanie aktów posłuszeństwa. Gdy sytuacja się komplikuje, gdy metoda despotyczna nie wystarczy, pani Dulska, podobnie, jak wielu monarchów, w czasie chwilowych przewrotów, ucieka się do cudzego pośrednictwa dyplomatycznego. Gdy dyplomacja cel swój osiągnie, wtedy stary despotyzm odsuwa ją na bok i na nowo ujmuje władzę. Pani Dulska, tylko na chwilę, zdjęła koronę z głowy, przy końcu sztuki insygnia władzy mocno znów spoczywają na jej fryzurze i w jej rękach.

»Moralność Pani Dulskiej« możnaby nazwać szkołą twardości. Drapieżny realizm Zapolskiej pokazuje, jak w młodem pokoleniu kryją się zadatki tych cech, które zwalcza się u starych. Zbyszek będzie się dalej lumpował, a potem może się ustatkuje i będzie podwyższał czynsze. Hesia już dziś jest panią Dulską numer 2. Hanka, porządna dziewczyna wiejska, po pierwszej dotkliwej szkole życia, którą przeszła w mieście, zacznie sobie radzić, zmodernizuje się i zapewne umiastowi, mając tysiąc koron w kieszeni. Burza w szklance wody — ironizuje Zapolska. Wszystko wróciło do tego stanu, w którym było na początku. Nic się nie zmieniło.

Przepraszam. Przyszła wojna i zmieniło się bardzo wiele, ale została pani Dulska, znajoma nasza, postać-dokument, i pozostała sztuka, świetna galerja postaci, świetny mechanizm akcji,

KRONIKA

GRUDNIA
3
PONIEDZIAŁEK

KALENDARZ
Rz.-kat. Franc. Ks.
Gr.-kat. Prokła
Wschód słońca g 7 m 24
Zachód „ „ 15 „ 28
Długość dnia g 8 m 7

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 3 grudnia, o godz. 7.30: „Cyganerja“. — 50% zniżki.

Wtorek, 4 grudnia, o godz. 7.30: „Moralność pani Dulskiej“.

Aleksander Ułuchanow, znakomity inscenizator i reżyser scen zagranicznych, którego dyrekcji teatru miejskiego udało się pozyskać na sezon bieżący dla sceny lwowskiej, wystąpi z pierwszą swoją pracą inscenizatorską głośnej opery Wolffa-Ferrari'ego „Klejnoty Madonny“ w środę 5-go bm. Świetny artysta-reżyser Ułuchanow w operze tej znalazł niezwykle szerokie pole dla pracy reżyserskiej, operując tłumami, dochodzącemi do trzystu osób, jakich tocząca się akcja tego wspaniałego widowiska wymaga. Na czele zespołu prawie wszystkich solistów naszej opery, główne partje odtworzą pp. Platówna, Bedlewicz i Płoński. Jak zazwyczaj bardzo umiejętnie i starannie przygotował operę muzycznie kapelmistrz dyr. Józef Lehrer.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 3-go Teatr zamknięty z powodu próby z operetki warszawskiej.

Wtorek 4-go g. 7.30 wiecz. Premjera „Pan Minister na Inspekcji“. Występ gośc. warszawskiej operetki z Lucy Messal.

Z powodu generalnej próby z operetki **warszawskiej**, która zaczyna swoje występy gościnne w sali teatru Małego we wtorek dnia 4-go bm. przedstawienie zostanie zawieszone i teatr będzie nieczynny w Poniedziałek d. 3-go bm.

Słynna gwiazda operetki warszawskiej Lucyna Messal zaczyna swą gościnę we Lwowie we wtorek dn. 4-go bm. z całym zespołem warszawskiej operetki, wśród którego znajdują się pierwszorzędni artyści jak komik operetkowy Horski, amant Romaniszyn, charakterystyczny Redo i inni. Pierwszorzędny ten zespół przyjeżdża do Lwowa tylko na sześć występów i grać będzie wesołą, pełną humoru operetkę pt. „Pan Minister na Inspekcji“, która w Warszawie cieszyła się niebywałem powodzeniem, a w której znakomita artystka Lucy Messal grać będzie główną rolę. Występy warszawskiej operetki budzą w naszem mieście olbrzymie zainteresowanie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Burza“ z John Barrymore.
AVENUE: „Świat w płomieniach“.
CHIMERA: „Alraune“.
FATAMORGANA: „Niedola upadłych dziewcząt“.
GRAŻYNA: „Czarny pirat“.
CASINO: „Niepotrzebny człowiek“.
COLOSSEUM: „Strażnica cnoty“.
KOPERNIK: „Brudne pieniądze“.
LEW: „Kobieta to grzech“.
LUNA: Eddie Polo.
MARYSIEŃKA: „Brudne pieniądze“.
OAZA: „Gwiazda New-Yorku“, „Hipek i Lopek u ludożerców“.
PALACE: „Gwiazda Tawerny“.
PASAŻ: „Walka o szmaragd“.

Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne. We środę dnia 5 grudnia br. w wigilję św. Mikołaja odbędzie się o godzinie 5-tej popołudniu zabawa dla dzieci, na którą zawita św. Mikołaj celem obdarowania grzecznych. O godzinie 9-ej wieczorem tradycyjna uroczystość Św. Mikołaja i zabawa dla starszych dzieci. Orkiestra p. Kordika. Podarki deponować należy w Sekretarjacie.

Następne kursa ćwiczeń tanecznych dla członków i ich rodzin pod kierownictwem baletmistrza teatru miej. p. Ciesielskiego rozpoczynają się 3 grudnia. Zgłoszenia w sekretarjacie.

Związek Polskich Właścicieli Realności w Niemczech. Wykład prezesa Związku dra Rudolfa Uhliga, odbędzie się w poniedziałek, 3 bm. o godz. 7½ wieczorem, w lokalu Centralnego Związku kupców i przemysłowców we Lwowie, pl. Marjacki l. 7. Treść wykładu: 1) Stosunki gospodarcze w Niemczech, 2) Ułatwienie kredytu długoterminowego, 3) Ruch realnościowy, 4) Kontrola nad prowadzeniem zarządów realności. Po wykładzie dyskusja.

Odczyt p. Ministra prof. dra Witołda Staniewicza. Staraniem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w poniedziałek dnia 3 grudnia b. r. o godz. 6-tej wieczorem w sali Izby przemysłowo-handlowej wygłosi odczyt p. Minister Reform Rolnych dr. Witołd Staniewicz p. t. „Kształtowanie się cen ziemi w Polsce“.

Zjazd delegatów Rad Powiatowych 4-ch Województw Małopolski: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, odbywa się dzisiaj we Lwowie. Między innymi udział w zjeździe wezmą Wojewodowie z Małopolski, urzędy Wojewódzkie, Biuro Zjazdu Samorządu Miejskiego w Warszawie, instytucje kredytowe i spółdzielcze. Jednym z przedmiotów obrad zjazdu będzie sprawa popierania rolnictwa przez samorządy terytorjalne.

† Zygmunt Olszewski, właściciel i dyrektor znanej Szkoły handlowej, prezes Związku właścicieli kursów handlowych, jeden z najwybitniejszych stenografów polskich. 2 tygodnie temu ogłosił drukiem „Podręcznik do stenografji polskiej“, owoc kilku ostatnich lat życia, dzieło, które stało się wprost sensacją w kołach interesujących się stenografją. Światły pedagog, bystry teoretyk wiedzy handlowej zmarł nagle, nie opuszczając do ostatniej chwili posterunku.

Gwiazdka dla dzieci polskich w Niemczech. Zbliżają się Święta, a z niemi Gwiazdka, która tyle radości przynosi dzieciom polskim. Niechże Gwiazdka w dziesięciolecie Niepodległości przyniesie radość i tym dzieciom polskim, które żyją pod panowaniem niemieckiem. Składajmy ochotnem sercem ofiary na Gwiazdkę dla dzieci polskich w Niemczech! Dary w postaci książek, zabawek, odzieży, przyborów szkolnych, oraz datki pieniężne przyjmuje podpisany Komitet. Należy je składać w dniach 4—7 grudnia od godziny 10 do 13 i od 16 do 19 w sklepie P. Hawranka, plac Marjacki 10, w portjerce głównego gmachu Politechniki i w lokalu „Koła Lwowskiego Z. O. K. Z.“ ul. Stryjska 24, parter. Po dniu 7 grudnia ofiary przyjmuje tylko podpisany Komitet. — Lwowski Komitet Obywatelski zbiórki darów gwiazdkowych dla dzieci polskich w Niemczech. Komitet honorowy: Ks. Arcybiskup Twardowski, Ks. Biskup Lisowski, Wojewodzina Gołuchowska, Generałowa Neugebauerowa, Generałowa Popowiczowa, Komisarzowa Nadolska, Rektor Prof. Dr. Piniński, Rektor Prof. Dr. Zipser, Rektor Prof. Dr. Markowski, Kurator Pytlakowski. Komitet wykonawczy: Helena Popielowa, Jadwiga Romerowa, Aleksander Zakrzewski.

Subsydjum dla studentów Żydów. Stowarzyszenie pomocy studentom-żydom »Auxilium Academicum Judaicum« zwróciło się do magistratu z prośbą o przyznanie pewnego subsydjum na pomoc dla studentów-żydów, która wyraża się w budowie domów mieszkalnych, zakładaniu i prowadzeniu stołowni, sanatorjów, kolonji wypoczynkowych i zdrowotnych, bibljotek, czytelni i t. d. Magistrat przychylił się do podania stowarzyszenia i asygnował 3.000 zł. z funduszu dyspozycyjnego.

Bez światła. O godz. 11.30 w nocy pogasły w całem mieście wszystkie światła elektryczne, stanęły maszyny, pędzone elektrycznością. Wywołało to silne poruszenie i wielki zamęt. Władzę objęły usuwane zwykle w kąt świece. Powodem przerwy w dostarczaniu prądu było automatyczne wyłączenie turbiny. Usunięcie przeszkody wypełniło półtorej godziny.

STOŁECZNA

P. Prezydent Rzplitej. w pierwszej połowie grudnia rb. udaje się do Cieszyna, gdzie odbędzie się wielkie polowanie w dobrach b. Komory Cieszyńskiej. W polowaniu tem wezmą udział również członkowie Rządu i korpusu dyplomatycznego.

Poseł polski przy rządzie sowieckim p. Patek, po dłuższym pobycie w kraju wraca we wtorek 4 bm. do Moskwy.

Polacy amerykańscy w Belwederze. Dnia 30 listopada b. r. o godz. 14 Marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze delegację Związku Narodowego Polskiego w Ameryce, prowadzoną przez przedstawicieli Polskiego Towarzystwa emigracyjnego. Po przemówieniu red. Kurdziela cenzor Związku Sypniewski wręczył Panu Marszałkowi pięknie wykonany dyplom honorowy oraz szczerozłotą odznakę Związku z historycznem godłem Polski »Korona, Litwa i Ruś«. Przyjęcie, które odbywało się w obecności Marszałkowej Piłsudskiej, miało charakter bardzo serdeczny. Delegaci porównując swoje obecne wrażenia z pobytu w Polsce z wrażeniami z przed lat kilku, wyrażali swój głęboki podziw, entuzjazm i szczerze wzruszeni opuścili Belweder.

Święto amerykańskie. Czwartek był wielkiem świętem Stanów Zjednoczonych, obchodzonem również uroczyście i przez kolonję amerykańską w Warszawie. Jestto tradycyjny „Dzień dziękczynienia“, świętowany co rok w ostatni czwartek listopada. Po raz pierwszy święto to obchodzono w r. 1621 w Stanie Massachussetts, gdzie po żniwach rolnicy poświęcili jeden dzień, aby podziękować Bogu za obfite zbiory.

Dr. Stanisław Zdziarski, współpracownik „Kurjera Warszawskiego“, ongi współpracownik „Gazety Porannej“ i „Gazety Wieczornej“ we Lwowie, autor szeregu studjów literackich, rozpraw i t. d., zmarł w Warszawie, przeżywszy lat 50.

KRAJOWA

Czernelica. W urzędzie **pocztowo-telegraficznym Czernelica,** powiat Horodenka, zaprowadzono służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

Wilno. **Komunistyczny wybryk.** Z Baranowicz donoszą: W pobliżu wsi Litwa policja aresztowała komunistów, którzy przy pomocy dynamitu rozsadzili schrony wojenne, położone na t. zw. linji niemieckiej. Sprawców osadzono w więzieniu, zarządzono śledztwo.

Kraków. **Defraudacja.** Przed kilku dniami prezydent Rolle przy lustracji pewnych działów gospodarki miejskiej natrafił na rażące niewłaściwości w tych działach. W następstwie tego zasuspendował kilku wyższych urzędników. W dniu wczorajszym prokurator Kalczyński kazał sobie przedłożyć akta dotychczasowych dochodzeń dyscyplinarnych, toczących się w tym kierunku w magistracie.

Kraków. **Obchód rocznicy śmierci Wyspiańskiego.** Dnia 27 listopada jako w rocznicę śmierci twórcy „Wesela“ odbyło się staraniem rodziny zmarłego, w grobach zasłużonych na Skałce, nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy. W nabożeństwie wzięli udział: córka poety wraz z mężem i synem, przyjaciele poety, reprezentanci miasta, świata artyst.-literackiego, dziennikarze i publiczność. Na sarkofagu złożono wieniec od dyrekcji teatru im. J. Słowackiego.

Nazajutrz w sali Boleńskiego na Rynku w Krakowie, staraniem Akademickiego Związku Polek i Związku Młodych Polek odbyła się akademja ku czci Stanisława Wyspiańskiego, w związku z 25-tą rocznicą jego zgonu. Na akademję przybyli liczni reprezentanci sfer literacko-artystycznych Krakowa. Program wypełniło przemówienie rektora U. J. prof. Kallenbacha, deklamacje utworów Wyspiańskiego solowe i chóralne, oraz część muzyczna przy akompanjamencie prof. Wallek-Walewskiego.

Poznań. **Ku czci Paderewskiego.** Pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego zawiązał się w Poznaniu komitet uczczenia Paderewskiego. W rocznicę powstania 27 grudnia br. wmurowana ma być na murach „Bazaru“ w Poznaniu tablica pamiątkowa ku czci Paderewskiego.

ZAGRANICZNA

Królewiec. **Przeciw żydom.** W Królewcu i innych miejscowościach Prus Wschodnich od kilku dni co wieczór odbywają się demonstracje antysemickie z transparentami o różnych napisach antyżydowskich.

---

idący wciąż pełną parą, niemający luk ani w postaciach, ani w działaniu.

Cóż rzec o przedstawieniu lwowskiem, urządzonem z racji jubileuszu p. Herminy Rowińskiej? Trzeba stwierdzić, że nie wydobyło ze sztuki możliwości tkwiących w niej i tylokrotnie już wypróbowanych. Jeśli publiczność, mimo to, bawiła się dobrze to jest to zasługą sztuki, która zdołała się ostać miejscami, wbrew brakom reżyserji i wykonania. Istnieje u nas zwyczaj podkreślania tekstu, podawania dowcipów jak na łopacie, kokietowania niemi, jak się to mówiło, galerji, jednem słowem, manja hyperteatralizowania, używając żargonu teatralnego, »zgrywania się«. Jest to metoda łatwa, powierzchowna, niedocierająca do dna postaci. Operuje się szablonami — kokietka, praczka, wiadomo. Gra się dla widowni, nie dla siebie .Kopiuje się ustalone teatralne typy, dokładając do nich jeszcze więcej teatralnej przesady. Traktuje się poszczególne dowcipy i gesty, jak przyprawy, niestwarzając samej potrawy, roli.

Dom i mieszkanie pani Dulskiej stanowią komórkę organiczną, rozwijającą się na mocy własnych praw. Postacie i losy ich zostały przez autorkę mocno ze sobą połączone, wyraźnie zabarwione i troskliwie stonowane. Wszystko tu musi być charakterystyczne, konieczne, tłumaczące się, poczawszy od urządzenia, a skończywszy na najmniejszych epizodach. Środowisko w najwyższym stopniu charakterystyczne, gdy tymczasem przedstawienie lwowskie, w wysokim stopniu zdemontowane, pokazało nam jakby banalny pokój hotelowy, w którym postacie, owszem schodzą się i rozchodzą w sposób najzupełniej przypadkowy. Każdy mniejwięcej grał, jak chciał i umiał, a jest to przecież despekt dla sztuki, przynoszącej zaszczyt Lwowowi, na którego tle powstała. W sztuce słyszeliśmy o koronach i o rublach. Rzecz dzieje się we Lwowie, a matka chrzestna mówi caszy, w gwarze warszawskiej, bezmyślnie przejmując tamtejszą aklimatyzację tekstu lwowskiego. Na scenie pali się w piecu, a przez okna widzimy zieleń.

Obsada nie była przemyślana ani celowa. Siostrzenica-kokietka, matka chrzestna, obsadzone były zupełnie nieodpowiednio. Dulski, Hesia staranni, może nawet prawdopodobni, ale nieprawdziwi, nie konieczni. Obok postaci realistycznych, lokatorka była czarną plamą z Strindberga czy Przybyszewskiego. Obok realizmu i sentymentu, p. Jarkowska stworzyła postać Meli groteskowo-ironiczną, teatralnie dobrą lecz bez duszy pokazała nam jakąś istotę niedorozwiniętą, kretynkę, P. Ładosiówna grała ją-przed paru laty ślicznie wydobywając z tej postaci cały ukryty w niej sentyment, ludzkość, poezję. W tem przedstawieniu otrzymała rolę Hanki, znacznie mniej dla niej odpowiednią. Była bardzo dobra w momentach lirycznych i wybuchowych, mniej w charakterystycznych. Można ją było pozostawić przy Meli, a p. Jarkowskiej dać zupełnie dla niej odpowiednią Hesię. P. Szyndler (Zbyszek) grał z rozmachem lecz bez dostatecznego pogłębienia.

Siłę witalną pani Dulskiej, w tonacji raczej moll, reprezentowała efektownie p. Rowińska, wzruszona uroczystością, urządzoną ku jej czci.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Otwarcie studjum księgarskiego i kursów księgarskich. W czwartek 29 listopada odbyło się w sali Tow. Naukowego Warszawskiego uroczyste otwarcie studjum księgarskiego i Kursów Księgarskich wydziału pedagogicznego W. W. P. (faktycznie kursy otwarte są już od 9 października r. b.). Na uroczystość przybyli przedstawiciele Ministerstwa W. R. i O. P. oraz Przemysłu i Handlu, wszyscy warszawscy księgarze i znaczna liczba słuchaczy kursów.

Otworzył zebranie dziekan wydziału pedagogicznego W. W. P. prof. dr. M. Grotowski, witając obecnych. Mówca wskazał na pewne trudności, jakie były do pokonania wobec konieczności pogodzenia typów szkoły akademickiej i szkoły zawodowo kształcącej, oraz przy opracowywaniu programu studjów i kursów księgarskich. Trudności te jednak zostały szczęśliwie pokonane. Mówca wyraża uznanie i podziękowanie Komitetowi studjów księgarskich za trudy i energję, jakie włożyli w realizację tego, tak ważnego dla rozwoju kultury polskiej, dzieła. Kończąc, prof. Grotowski wyraził nadzieję, iż słuchacze studjum i kursów okażą się godni chlubnych tradycyj Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Z kolei zabrała głos przewodnicząca Komitetu studjów księgarskich, prof. H. Radlińska, która przedstawiła warunki powstania studjum i kursów oraz nakreśliła ich program i zadania. Studjum, jako uczelnia wyższa, mająca na celu kształcenie samodzielnych pracowników na polu księgarstwa i przemysłu wydawniczego, poświęcone jest — według słów programu — naukowej uprawie przedmiotów, należących do tego zakresu. Kursy księgarskie, mające charakter dokształcający, przeznaczone są dla czynnych pracowników księgarskich. Program studjum i kursów jest różnostronny, planowo zestawiony, uwzględnia dostatecznie zarówno potrzeby wykształcenia ogólnego, jak i postulaty praktyczno-fachowe.

Następnie mówił przedstawiciel Związku Księgarzy Polskich, dr. J. Piątek. Mówił o roli, jaką odgrywa księgarstwo, zarówno wydawnicze, jak i sortymentowe dla rozwoju czytelnictwa, a tem samem dla podniesienia kultury narodowej. Szkoła, bibljoteka i księgarstwo muszą się dopełniać i spełniać wspólne zadania. Przemówienie swe zakończył mówca wyrażeniem czci i wdzięczności Wolnej Wszechnicy za otwarcie swych podwojów Szkole Księgarstwa. Po tem przemówieniu odbył się wykład głównego inicjatora studjum księgarskiego, docenta dra J. Muszkowskiego na temat »Zadania historji księgarstwa polskiego«. Uroczystość zakończyła się przemówieniem przedstawiciela słuchaczów, który w imieniu swych kolegów wyraził wiarę, iż Szkoła Księgarstwa spełni te nadzieje, jakie w niej społeczeństwo polskie pokłada, oraz dał zapewnienie, iż władze szkolne mogą liczyć na jaknajgorliwsze współdziałanie uczniów Szkoły dla dobra kultury polskiej. Mówca wyraził też wdzięczność pracodawcom, którzy umożliwili swemu personalowi pogłębianie wiedzy fachowej, zwalniając ich w godzinach służby dla słuchania wykładów.

Poza nielicznem gronem zawodowych uczonych i pedagogów, Kierownictwo Studjum i Kursów pozyskało do grona wykładowców wybitnych praktyków specjalistów poszczególnych dziedzin. Na liście pp. wykładających widzimy więc m. in. nazwiska: dr. J. Muszkowskiego, dr. Czerwijowskiego, J. Kadena-Bandrowskiego, dr. Lauterbacha, red. Jarkowskiego, A. Połtawskiego (drukarstwo), J. Recmanika (introligatorstwo), dr. Kowalczyka (zakup książek), J. Arcta (sprzedaż w sortymencie), H. Wildera (antykwarjat), Janiny Mortkowiczowej (wydawnictwa artystyczne i dzieła sztuki w sortymencie), prof. H. Rygiera (materjały piśmienne w sortymencie), naczelnika Wydz. M. S. Wewn., St. Szwalbego (bieżąca polityka ekonomiczna Państwa).

Prace nad Wydawnictwem wszystkich dzieł Mickiewicza przeszły pod opiekę Kasy imienia Mianowskiego. Prace redakcyjne nad Wydawnictwem wszystkich dzieł Adama Mickiewicza, przerwane z powodu braku funduszów, zostały obecnie podjęte na nowych podstawach organizacyjnych. Opiekę nad doprowadzeniem do końca wielkiego dzieła wdzięczności Narodu wobec Mickiewicza objęła Kasa im. Mianowskiego.

W tych dniach pod przewodnictwem Prezesa Komitetu Kasy prof. K. Lutostańskiego, odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Redakcyjnego z udziałem delegata Ministra Oświaty oraz pp. prof. Pigonia, prof. Józefa Ujejskiego, Artura Górskiego.

Druk wydawnictwa rozpocznie się już na początku roku przyszłego. Całość obejmie około 20 tomów. Obok edycji naukowej, opatrzonej wstępami oraz komentarzami, ukaże się edycja popularna.

Wyniki ekspedycji naukowej do Pamiru. W sowieckiej Akademji Nauk odbyła się pod przewodnictwem prezesa Akademji Karpińskiego i z udziałem dwóch uczonych niemieckich prof. Fickera i geografa Ricknersa, konferencja w kwestji opracowania materjałów, uzyskanych w wyniku sowiecko niemieckiej ekspedycji naukowej do Pamiru. Postanowiono wydać w pierwszym rzędzie ilustrowaną, szczegółową monografję o pracach ekspedycji. Uwagi o wynikach, osiągniętych przez ekspedycję, zostaną ogłoszone oddzielnie przez grupę niemiecką i grupę rosyjską uczonych, którzy wzięli udział w ekspedycji. Topografowie rosyjscy udadzą się do Berlina w celu wykonania tam mapy gór Ałajskich, doliny Ałajskiej i Pamiru.

Monografja o Ruisdaelu. W Berlinie ukazała się w nakładzie B. Cassirera nowa monografja o wielkim malarzu Jakóbie Ruisdaelu. Obejmuje ona kompletny katalog dzieł mistrza (obrazów i rysunków) oraz 158 reprodukcji. Wydano ją w 360 numerowanych egzemplarzach.

Tygodniowa Bibljografja Regjonalna

z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego

opracowana przez Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie

na podstawie wpływów za czas od 23 do 29 listopada 1928 r.

Burdecki F.: Budowa wszechświata. Lwów-Warszawa 1928. Książnica-Atlas. 8-o, str. 121 (Bibljoteka Iskier, 25).

Dąbrowa Jan Marjan: Telewizor Orkisza. Powieść fantastyczna. Lwów-Warszawa 1929. Książnica-Atlas. 8-o, str. 242. (Bibljoteka Iskier 22).

Makłowicz Józef ks.: Przemówienia na 10-tą rocznicę wskrzeszenia Państwa Polskiego. Kołomyja 1928. Nakł. autora (Druk. A. W. Kisielewskiego). 8-o, str. 16.

Ossendowski F. A.: Wańko z Lisowa. Powieść historyczna z wieku XIII. Lwów-Warszawa 1929. Książnica-Atlas. 8-o, str. 335. (Bibljoteka Iskier 23).

Siemiradzki Józef: O czem mówią kamienie? Krótki rys dziejów przeobrażeń i wędrówek świata organicznego na ziemi z atlasem o 97 rycinach. Lwów-Warszawa 1929. Książnica-Atlas. 8-o, str. 153. (Bibljoteka Iskier 18).

Stan umysłowy i zasób wiedzy absolwentów szkół powszechnych na tle wyników egzaminów wstępnych do IV klasy gimnazjalnej. Lwów 1928. Nakł. Komitetu Obywatelskiego Obrony ośmioklasowego gimnazjum we Lwowie (Druk. Książnica-Atlas) 8-o, str. 22. (Odb. z „Muzeum" R. 43. z. 3. 1928).

Ułaszyn Henryk: Język starocerkiewnosłowiański. Zarys gramatyki - ćwiczenia - teksty-słowniki. Lwów 1928. Nakł. i własn. K. J. Jakubowskiego. 8-o, str. 149.

Verne Jules: Wyprawa w głąb Afryki. Spolszczył Włodzimierz Topoliński. Lwów-Warszawa 1929. Książnica-Atlas. 8-o, str. 231. (Bibljoteka Iskier, 21).

Zagajewski Karol: Zwięzła gramatyka języka niemieckiego, wyd. 2-gie. Lwów-Warszawa 1928. Książnica-Atlas. 8-o, str. 35, 1 nlb.

Hawliczek-Borowśkyj Karel: Chreszczennja śwjatoho Wołodymyra. Perekł. I. Franka Lwiw 1928. Nakł. Wyd. Spiłky „Hromada". (Druk. Stawropigijśkoho Instytutu), 8-o, str. 50.

Huonder Antin: Pimsta monacha opowidannje z serednjew. i iljustrowanny. Perekł. A. Łotoćkyj. Lwiw 1928. Nakł. „Marijśkoho Towarystwa Mołodi", Pecz. Staurop. Istyt. (Cikawi opowidannja, t. 14).

Hołubeć Mykoło: Peremyszl Lwiw 1928. Druk. Stawropigijśkoho Instytutu. 8-o, str. 31. (Bibljoteka „Nowoho Czasu" cz. 23).

Kalendar, Iljustrowannyj hospodarśkyj na 1929 rik. IX. wyd. Lwiw 1928. Wyd. „Rusałka" (Druk. Stawropigijśkoho Instytutu). 8-o, str. 86, 85 nlb.

Kalendar, Iljustrowannyj, narodnij „Nauka" na 1929 rik. Rik wydannja III. Lwiw 1928. Nakł. Wyd. „Rusałka" (Druk. Stawrop. Instytutu). 8-o, str. 86, 26 nlb.

Katalog Izdanij „Obszczestwa im. M. Kaczkowskaho", Stawropygijskoho Instytuta", „Hałycko-russkoj Matyci". Lwiw 1928. Izd. O-wa M. Kaczkowskoho. 8-o, str. 125, 3 nlb.

Kosar Antin: Zbirka stychiw. Lwiw 1928. Nakł. awtora. (Druk. Stawropigijśkoho Instytutu), 8-o, str. 109, 3 nlb.

Lewyćkyj J. św.: Pastyrśke bohostowje. Lwiw 1928. (Druk. Stawrop. Instytutu), 8-o, str. 176. („Dobra Knyżka", 86 wyp.).

Łuniw Andrij: Bilszewvky na Ukraini. Lwiw 1928. Nakł. awtora. (Druk. Stawrop. Inst.), 8-o, str. 28.

Sosenko Ksenofont: Kulturno-istoryczna postat staroukraińśkych śwjat Rizdwa i Szczedroho Weczera. Lwiw 1928. Nakł. awtora. (Druk. Stawropigijśkoho Instytutu), 8-o, str. 349.

Zwit z dijalnosty „Komitetu dopomohy wdowam i syrotam po śwjaszczenykach u Lwowi" za rik 1927. Lwiw 1928. Nakł. Komitetu. (Druk. Stawropigijśkoho Instytutu 8-o, str. 51).

SOMERSET MAUGHAM. 32)

Malowana zasłona.

— Jakimże sposobem zdołał zdobyć opinję tak inteligentnego człowieka?

— Proszę pani, jest wielka ilość ludzi niemądrych, którzy gotowi są przyznać wybitne zdolności każdemu urzędnikowi, zajmującemu wyższe stanowisko, jeśli tylko poklepie ich po ramieniu i zapewni, że zrobi dla nich wszystko w świecie. A potem ma taką żonę. Oto prawdziwie zdolna kobieta. Ma dobrą, zdrową głowę na karku, i rady jej są zawsze dorzeczne. Dopóki Townsend ma jej pomoc i poparcie, można być pewnym, że nie popełni żadnego szaleństwa, a to jest najważniejsza rzecz dla człowieka, dążącego do oficjalnej karjery. W urzędach nie są potrzebni ludzie zdolni: ludzie wybitni mają swoje idee, a idee bywają powodem różnych kłopotów. Potrzebni są tam ludzie, pełni uroku i taktu, na których można liczyć, że nigdy nie popełnią błędu. O tak. Charlie Townsend napewno dostanie się na szczyt drzewa.

— Ciekawa jestem, dlaczego pan go nie lubi?

— Nie mam nic przeciwko niemu.

— Ale woli pan jego żonę.

— Jestem człowiekiem starej daty i lubię niewiasty dobrze wychowane.

— Należałoby życzyć sobie, żeby była równie dobrze ubrana, jak jest dobrze wychowana.

— Czyż źle się ubiera? Nie zauważyłem tego nigdy.

— Słyszałam, że Townsendowie są bardzo dobrem małżeństwem, — rzekła Kitty, śledząc z pod oka wyraz twarzy Waddingtona.

— Kocha ją bardzo. Muszę to przyznać. Uważam że to jest najbardziej sympatyczny rys w nim.

— Chłodna pochwała.

— Miewa swoje flirty, ale to nic poważnego. Jest zbyt przebiegły, by je doprowadzić do stopnia, w którym mogłyby się stać dlań niewygodne. Zresztą Townsend nie jest człowiekiem zdolnym do uniesień, jest tylko próżny. Lubi, żeby go uwielbiano. Obecnie, dosięgnawszy czterdziestki, przytył nieco w dobrobycie, ale gdy przybył po raz pierwszy do Chin, był naprawdę bardzo przystojny. Nieraz słyszałem, jak żona śmiała się z jego konkiet.

— Nie bierze zbyt poważnie jego flirtów?

— O nie, wie dobrze, że nie zajdą one za daleko. Powiada, że chętnieby się zaprzyjaźniła z temi biednemi kobietkami dającemi złapać się na Karola; ale one są zawsze takie gminne. Utrzymuje, iż jej to wcale nie pochlebia, że wszystkie niewiasty, kochające się w jej małżonku, są tak pośledniego gatunku.

XXXVI.

Po odejściu Waddingtona Kitty rozmyślała nad jego rzuconemi pobieżnie słowami. Niebardzo przyjemnie jej było wysłuchać jego opinji i musiała wysilać się, by nie okazać, jak dalece ją to dotknęło. Jakże przykrą była świadomość, że wszystko, co powiedział Waddington, było gorzką prawdą! Wiedziała, że Charlie jest głupi, próżny i chciwy pochlebstw, przypomniała sobie, z jakiem zadowoleniem opowiadał jej historyjki, mające dowodzić jego niezwykłych zdolności. Chełpił się swoją przebiegłością, dość niskiego gatunku. Jakże mało musi być warta, jeśli mogła oddać tak bezapelacyjnie swe serce temu człowiekowi, za którym nie przemawia nic prócz pięknych oczu i zręcznej postaci! Chciałaby móc nim gardzić, wiedziała bowiem, że dopóki go tylko nienawidzi jest jeszcze zawsze skłonna do miłości. Sposób, w jaki się z nią obszedł, powinien jej był otworzyć oczy. Walter zawsze miał go w pogardzie. Ach, gdyby tylko mogła wyrwać go ze swej pamięci! A żona pewnie prześladowała go żartami z powodu widocznego jej zadurzenia się w nim. Dorota chętnieby się z nią zaprzyjaźniła, gdyby nie uważała jej za zbyt pospolitą. Kitty uśmiechnęła się słabo: jakżeby jej matka się oburzyła słysząc, że jej córkę ktoś ośmiela się uważać za gminną istotę!

Ale w nocy śniła znowu o Karolu. Czuła jego namiętny uścisk i żar jego pocałunków na ustach. Cóż to znaczy, że utył i ma lat czterdzieści? Śmiała się, pełna pobłażliwej czułości, że on się tak tem przejmuje. Dziecinna próżność kochanka zdawała się powiększać jej miłość, współczuła mu i pocieszała go. Gdy się zbudziła, łzy zalewały jej twarz.

Nie wiedziała, czemu te łzy wylewane we śnie, wydały jej się tak tragiczne.

XXXVII.

Kitty widywała Waddingtona codziennie, gdyż przychodził do nich natychmiast po ukończeniu dziennych zajęć; to też po jakimś tygodniu doszli do zażyłości, która w innych warunkach byłaby możliwa zaledwie po roku. Pewnego dnia, gdy Kitty powiedziała mu, że nie ma pojęcia, coby robiła bez niego, odpowiedział, śmiejąc się:

— Widzi pani, pani i ja jesteśmy tu jedynymi ludźmi, chodzącymi spokojnie po ziemi. Zakonnice kroczą po niebie, a mąż pani przebywa w ciemnościach otchłani.

Roześmiała się wprawdzie na pozór lekkomyślnie, ale jednocześnie zastanawiała się nad tem, co Waddington miał na myśli. Spostrzegła, że jego małe, wesołe, błękitne oczy badają jej twarz z życzliwą, a jednak upartą uwagą. Odkryła już, że Waddington jest bardzo przenikliwy i że stosunki między nią a Walterem budzą jego cyniczną ciekawość. Znajdowała pewną rozrywkę w niweczeniu jego domysłów. Lubiła go i wiedziała, że jest dobrze względem niej usposobiony.

(C. d. n.).

SPRAWY GOSPODARCZE.

Zatarg chorzowski załatwiony.

Długoletni spór o wielkie chorzowskie zakłady przemysłowe, produkujące w coraz poważniejszej ilości przetwory azotowe na potrzeby polskiego rolnictwa doczekał się w ostatnich dniach listopada tego roku swego ostatecznego załatwienia. Echa tego sporu odbiły się echem również w Trybunale Sprawiedliwości w Hadze, którego rozstrzygnięciu oddał Rząd Rzeczypospolitej polskiej oraz Rzesza niemiecka sprawę tę do załatwienia. Już w dniu 12 listopada stanęła ugoda między skarbem Państwa polskiego, a zainteresowanemi towarzystwami Bayerische Stickstoffwerke i Oberschlesische Stickstoffwerke, która jednak wymagała jeszcze zatwierdzenia ze strony rządów polskiego i niemieckiego. I właśnie w dniu 27 listopada 1928 nastąpiła między p. Ministrem Spraw zagranicznych a posłem niemieckim Rauscherem wymiana not, na mocy których oba rządy wymienioną ugodę zatwierdzają.

Wedle tej ugody ma Rząd polski sumę należną Bayerische Stickstoffwerke spłacić częścią w gotówce w dniu 15 b. m., częścią w wekslach płatnych w dniu 15 grudnia 1929 i 15 grudnia 1930, sumę zaś należną Oberschlesische Stickstoffwerke w 12 ratach rocznych, poczynając od 15 grudnia 1931.

Ugoda zawiera ponadto ważne zastrzeżenie, wedle którego tak Bayerische Stickstoffwerke jak i Państwowy Zakład Związków Azotowych w Polsce zobowiązują się do wzajemnej ochrony rynków wewnętrznych obu państw oraz zagranicznych rynków zbytu.

Wymienione między obu rządami noty stwierdzają, że w sprawie Chorzowa nie istnieje już więcej różnica poglądów i że skarga zgłoszona do stałego Trybunału Sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze zostaje wycofana jako bezprzedmiotowa.

Ten sposób załatwienia rzeczy należy uważać za zgodny z dążeniami strony polskiej i naszemi interesami gospodarczemi.

A. L.

Projekt nowej ustawy o stałym podatku majątkowym był przedmiotem obrad Komisji podatkowej Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie w dniach 17. u. m. pod przewodnictwem r. Maksymowicza oraz z 26. u. m. pod przewodnictwem r. Thoma. Nad referatem konsulenta podatkowego Izby Dra Munda rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której wzięli udział wszyscy obecni członkowie komisji. Komisja wyraziła pogląd, iż wobec przeciążenia przemysłu, rękodzieła i handlu dotychczasowymi podatkami, chwila obecna nie jest odpowiednią do wprowadzenia nowego podatku. W rzeczy samej Komisja wypowiedziała się za następującemi zmianami rządowego projektu:

1) przedmiotem opodatkowania powinny być tylko majątki dochodowe z wyłączeniem wszelkich majątków niedochodowych, a w szczególności urządzenia domowego, przedmiotów osobistego użytku, dzieł sztuki, bibliotek i t. p.

2) stawka powyższego podatku powinna wynosić najwyżej 3 pro mille.

3) majątek do wysokości 30.000 powinien być wolny od powyższego podatku.

4) ustalenie majątku powinno nastąpić drogą indywidualnego oszacowania przez komisje obywatelskie za przybraniem rzeczoznawcy dla każdego rodzaju wartości majątkowych z głosem stanowczym, a to tak w I. instancji jakoteż II. instancji.

5) conajmniej połowę członków Komisji szacunkowych oraz wszystkich rzeczoznawców powinny wybierać instytucje samorządu gospodarczego, a dla nieruchomości miejskich rady miejskie.

6) podatek powyższy powinien być skontyngentowany z tem, iż kontyngent rozdzieli centralna Komisja kontyngentowa w Warszawie na poszczególne Izby skarbowe.

7) Komisję kontyngentową powinien tworzyć tylko czynnik obywatelski.

8) przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe powinny opłacać powyższy podatek na równi z prywatnemi.

9) instytucję osobistego przesłuchania podatników przed komisją odwoławczą należy zatrzymać.

Wyniki obrad Komisji podatkowej będą przedstawione przez Izbę miarodajnym czynnikom do rozpatrzenia.

Długi państwowe Polski. Ogólna suma długów państwowych wynosiła na dzień 30-go czerwca roku bieżącego 4.107,782.534 złotych, czyli 461,496.891,43 dolarów (przy stosunku 8.90 złotych za 1 dolar). Długi zagraniczne wyrażały się cyfrą 3.816,560.012 zł., t. j. 428,826.967,64 dolarów. Z powyższej sumy przypadało na pożyczki 1.240,899.763 zł. (139,426.939,66 dolarów), długi wobec państw obcych t. zw. reljefowe 2.231,652.444 zł. (250,747.465,62 dolarów), długi wobec instytucyj prywatnych 18,821.600 zł. (2,114.786,52 dol.), na długi likwidacyjne powojenne 365,186.205 zł. (36,637.775,84 dol.).

Długi wewnętrzne wynosiły zł. 291,222.522 czyli 32,669.873,79 dol., z czego długi oprocentowane zł. 275,001.065 zł. (30,850.121.15 dol.), długi bezprocentowe 16,221.457 zł. (1,819.752.64 dol.).

Porozumienie między Ministerstwem Spraw Zagranicznych a poselstwem niemieckiem w sprawie obrotu drzewnego. Między Ministerstwem Spraw Zagranicznych a poselstwem niemieckiem w Warszawie doszło w dniu 29 listopada b. r. do porozumienia co do tego, że:

1) Polsko-niemiecki układ w sprawie tymczasowego uregulowania obrotu drzewnego z Polski do Niemiec z dnia 30 listopada 1927 r. obowiązywać będzie aż do 4 grudnia 1928 r. włącznie.

2) Przesyłki drzewa, które do północy dnia 4 grudnia 1928 r. nadane będą z polskiej strony do niemieckiej stacji przeznaczenia na podstawie bezpośredniego dokumentu przewozowego, a przejdą przez granicę polsko-niemiecką przed północą dnia 18 grudnia 1928 r., mają być przez obie strony tak traktowane, jakgdyby przejście przez granicę polsko-niemiecką nastąpiło przed północą dnia 4 grudnia 1928 r.

Co do przyszłej umowy drzewnej między Polską a Niemcami, odbywa się obecnie wymiana zdań pomiędzy zainteresowanemi stronami.

Zapowiedź wyjazdu p. Dewey'a. Doradca finansowy Banku Polskiego, p. Dewey, wyjeżdża wkrótce po świętach Bożego Narodzenia do Stanów Zjednoczonych w sprawach rodzinnych. Podróż p. Deweya potrwa kilka tygodni.

Rezerwy zboża miasta Krakowa. Rezerwy zbożowe gminy miasta Krakowa, uruchomione dzięki kredytom Państwowego Banku Rolnego w wysokości 1 miljona złotych, zostały powiększone do 200 wagonów zboża. Z tej ilości gmina przechowuje 130 wagonów w młynach Neumana w Białej, 50 wagonów w łuszczarni na Dąbiu pod Krakowem, a resztę w magazynach ziarna w Krakowie. Rezerwy te przeznaczone są również na potrzeby Zakopanego, a w najbliższym czasie będą mogły służyć Nowemu Sączowi, Rabce i Krynicy. Większa część zapasów będzie zatrzymana w rezerwach do maja 1929 r., aby w okresie przednówka można było regulować ceny chleba.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 3 grudnia 1928.

Na Giełdzie akcyjnej ruch mały, kursa naogół słabsze. Tendencja chwiejna, usposobienie ospałe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 3 grudnia 1928.

Na Giełdzie zbożowej tendencja zniżkoaw. Naogół brak zainteresowania i małe obroty. Usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 grudnia 1928

Dolary St. Zjedn.	8·88	8·90	8·86·75
Franki franc.	35·10	35·19	35·01
Belgja	123·98·50	124·29·00	123·67·00
Holandja	358·75	359·15	357·35
Kopenhaga	237·70	238·30	237·10
Londyn	43·26·00	43·37·00	43·15
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·86·00	34·95·00	34·77·00
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·20	172·23	171·37
Sztokholm	238·35	238·95	237·75
Wiedeń	125·35·00	125·66·00	125·04·00
Włochy	46·73·00	46·85	46·61

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 85·75
dolarówka 0·00 109·00 110·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 93·50
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 grudnia 1928

Bank Dysk.	134·50	Modrzejów	3[illegible]·25
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	101·50
Zw. Sp Zar.	83.00	Starachowice	41·50
Bank Polski	175·00	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	88·00	Zieleniewski	145·00
Siła i Światło	112·00	Zawiercie	17·25
Warsz. cuk.	52·00	Borkowski	15·00
Węgiel	105·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	44·50	Siersza d.	56·00
Lilpop Rau	39·00	Rudzki	43·50
Bank Zachod.	32·50	Spirytus	27·25
Firlej	59·00	Wysoka	223·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 1 grudnia 1928

Bank Przem.	105·50	Siersza gór.	53·00
B. Polski	172·50	Parowozy	32·00
Zieleniewski	143·00	Chodorów	226·00
Piasecki	12·00	Niemoiewski	32·60
Tohan	17·50	Chybie	72·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 1 grudnia 1928

Berlin	169·23	Hipoteczny	88·50
Budapeszt	123·82	Kompas	0·77
Bukareszt	4·26	Länderbank	29·60
Kopenhaga	189·40	Merkury	22·15
Londyn	34·45	Unionbank	—·—
Medjolan	37·20	Obrotowy	118·40
N. Jork	709·75	Kolej póln.	11·00
Paryż	27·75	Zivnostenska	129·14
Praga	21·03	Czerniowce	69·00
Warszawa	79·84·50	Austr. kol. p.	49·70
Zurych	136·76	Kolej połudn.	13·55
Amerykańskie	707·75	Goleszów	255·00
Niemieckie	168·48	Cement	104·00
Francuskie	27·67	Browary	177·00
Włoskie	37·14	Alpiny	43·80
Polskie	80·10	Berg u. Hüt.	8·60
Czeskie	21·50	Poldi Hütten	180·65
Węgierskie	124·00	Prager Eisen	441·75
Szwajcarskie	136·40	Rima	118·75
Angielskie	34·37	Skoda	294·90
Rumuńskie	4·25·75	Siersza	14·10
Belgijskie	—·—	Silesia	0·04
Renta majowa	0·775	Zieleniewski	122·90
Renta lutowa	0·757	Apollo	133·00
Renta koron.	0·756	Fanto	6·80
Dunaj S. Adria	85·45	Karpaty	18·11
Tureckie	31·00	Galicja	70·00
Bankverein	25·60	Nafta	10·00
Bodenkredit	109·40	Schodnica	10·00
Kreditanstalt	59·00	Rakszawa	—·—
Anglobank	29·10	Bank Małop.	0·31

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 1 grudnia 1928

Paryż	20·29·25	Wiedeń	73[illegible]
Londyn	25·18·00	Praga	15[illegible]
Nowy Jork	5·19·05	Warszawa	58[illegible]
Włochy	27·18	Budapeszt	90·53[illegible]
Berlin	123·75		

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 1 grudnia 1928

N. Jork	485·12	Niemcy	20·35[illegible]
Holandja	12·07	Szwajcarja	25·17
Francja	124·10	Praga	163·62
Belgja	34·887	Wiedeń	34·51
Włochy	92·59	Warszawa	43·25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 1 grudnia 1922

Londyn	124·11	Holandja	1027·75
N. Jork	25·58	Praga	75·90
Belgja	355·75	Rumunja	15·[illegible]5
Włochy	134·00	Niemcy	609·75
Szwajcarja	492·75	Wiedeń	360·00

Rokowania o likwidację lokautu w Niemczech.

Minister Severing arbitrem.

Berlin, 2 grudnia. (PAT). W ciągu dzisiejszego przedpołudnia chrześcijańskie t. zw. Hirschdunkerowskie związki zawodowe nadesłały do kancelarji Rzeszy depeszę oświadczającą, że przyjmują pośrednictwo rządowe i zgadzają się poddać ostatecznemu arbitrażowi ministra Severinga.

Socjalistyczny związek metalowców obradował popołudniu przez 4 godziny, uchwalając wreszcie około godziny 8 wieczorem większością 25 głosów przeciwko 14 rezolucję, w której oświadcza, że walka toczyła się ostatnio o prawo państwa do wywierania wpływu na gospodarkę. W walce tej rząd Rzeszy miał obowiązek rzucić swoje wpływy na szalę, aby obronić autorytet prawa i państwa przeciwko przemysłowcom. Inicjatywa powzięta przez rząd Rzeszy w tej sprawie nie odpowiada — zdaniem związków zawodowych — tym wymaganiom i nie może być uznana za obronę autorytetu prawa. Związek zawodowy zrzuca z siebie odpowiedzialność za skutki, jakie wynikną z tego kroku rządu Rzeszy. Ponieważ jednak związek metalowców ma całkowite zaufanie do projektowanego rozjemstwa ministra Severinga, przeto nie jest w stanie odrzucić akcji pośredniczącej. Końcowy punkt rezolucji wyraża oczekiwanie, że treść poprzedniego orzeczenia rozjemczego zostanie utrzymana.

Stan zdrowia króla Jerzego.

Londyn, 2 grudnia. (PAT). Agencja Reutera donosi, że dzisiaj rano lekarze czuwali przeszło godzinę u boku chorego króla. Liczą się oni z możliwością nieznacznego pogorszenia się stanu zdrowia króla. Wobec tego, że przesilenie jeszcze nie nastąpiło, lekarze nie mogą określić, kiedy może nastąpić widoczniejsza poprawa. Są jednakże objawy, pozwalające żywić nadzieję, że chory monarcha dzisiejszą noc spędzi spokojniej. Temperatura nie wykazuje większych zmian, utrzymując się zwykle nieco powyżej normalnej.

Londyn, 3 grudnia. (AW.) Biuletyn wydany w dniu wczorajszym o stanie zdrowia króla Jerzego wyraża poraz pierwszy oficjalnie obawę co do dalszego przebiegu choroby. Mimoto, że dzień wczorajszy król spędził spokojnie biuletyn zaznacza, iż działalność serca wykazuje coraz większe osłabienie i daje powód do poważnych trosk. Książę Walji wsiadł w dniu wczorajszym na statek „Ertre Prise" i zdąża do kraju.

Statystyka szkół mniejszościowych

Katowice, 3. grudnia. (AW.) Wedle przeprowadzonych ostatnio obliczeń na terenie Górnego Śląska zamieszkuje około 200.000 Niemców. Mniejszość niemiecka na tutejszym terenie posiada 90 szkół powszechnych, do których uczęszcza 20.378 dzieci, oraz 9 szkół średnich z 2.864 wychowankami. Pozatem w 6 polskich zakładach istnieją oddziały dla mniejszości niemieckiej.

Na niemieckim Górnym Śląsku sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że dla 500.000 Polaków, czynnych szkół powszechnych istnieje zaledwie 18, do których uczęszcza 425 dzieci. Szkoły średniej polskiej na niemieckiej części Górnego Śląska niema wcale. Cyfry te świadczą dobitnie o stosunkach szkolnictwa mniejszościowego w Polsce i w Niemczech.

Ku czci pieśni polskiej.

Godnem zakończeniem uroczystości obrony Lwowa i kresów będzie Zjazd małopolskich Towarzystw muzycznych i śpiewaczych we Lwowie dnia 8 i 9 grudnia br. pod hasłem „Pieśnią do serca, sercem do Ojczyzny“. W Zjeździe zgłosiło udział 16 zespołów śpiewaczych w liczbie ponad 1000 śpiewaków. W programie popisy chórów lwowskich i zamiejscowych, produkcje zbiorowe, oraz wykonanie w Teatrze Wielkim oratorjum M. Sołtysa „Śluby Jana Kazimierza“ na chóry, sola i orkiestrę.

Zjazd ten odbędzie się pod protektoratem pp. Wojewodów trzech południowo - wschodnich Województw, gdyż teren działalności Związku rozciąga się na te ziemie.

Chóry nasze przygotowują się gorączkowo do występów koncertowych, zaś wydział Związku kieruje pracami przedzjazdowemi. Trwałą pamiątką tej pieśniarskiej uroczystości będzie pamiętnik, obejmujący historję Związku i Tow. śpiew. bogato ilustrowaną, oraz artykuły prof. St. Niewiadomskiego, prof. Lesława Jaworskiego i Rajmunda Pragłowskiego. Nadto wydział Związku wydał metalowe odznaki według projektu kustosza R. Mękickiego dla wszystkich uczestników Związku.

Na Zjazd przyjeżdżają do Lwowa członkowie Rady Naczelnej Zjednoczenia Związków Tow. śpiewaczych i muzycznych, oraz delegaci innych Związków, a nadto przedstawiciele przeróżnych Tow. kulturalnych.

O wojnie bakterjologicznej.

W „Polsce Zbrojnej“ zamieścił mjr. J. Babecki ciekawe rozważania na temat, czy możliwą jest wojna bakterjologiczna. Podając krótki rys historyczny rozwoju tego problemu w stosunkach międzynarodowych cytuje autor cenną w tej dziedzinie pracę dra Flicka ogłoszoną w „Rassegna di clinica terapia e Science affini“. Otóż dr. Flick rozumie pod bronią bakteryjną zaatakowanie nieprzyjaciela czynnikiem chorobotwórczym, zdolnym wywołać chorobę epidemiczną, szerzącą się następnie w kraju nieprzyjacielskim, wśród ludzi lub zwierząt.

Niektórzy autorzy sądzą, że istnieje także możliwość zaatakowania nieprzyjacielskich żniw zarazkami chorób roślinnych, aby w ten sposób zniszczyć zbiory i wywołać głód w kraju wroga. Ten sposób wydaje się jednak mało prawdopodobny, gdyż zarazki rozsiane po polach, zginęłyby, prawdopodobnie, pod wpływem słońca i czynników atmosferycznych wcześniej, zanim zdołałyby wywołać większe spustoszenie w zbiorach.

Dr. Flick zastanawia się nad możliwością zakażania zarazkami pocisków lub broni białej i dochodzi do przekonania, że ten sposób nie byłby łatwy w użyciu, gdyż w tych warunkach bakterje poginęłyby zbyt prędko.

Jeżeli chodzi o rodzaj zarazków, jakie możnaby użyć na wojnie, nie byłoby potrzebne odkrywanie zarazków nowych, gdyż wystarczyłoby w tym celu wzmożenie przez specjalne hodowle zjadliwości bakteryj znanych, lub też łączenie z sobą różnych, szczególnie zjadliwych bakteryj. Samo się przez się rozumie, że musianoby jednocześnie starać się uodpornić własną armję drogą szczepień.

Wprawdzie i nieprzyjaciel może zaszczepić swą armję ochronnie, ale na to potrzebne mu będą długotrwałe, trudne badania i próby.

Jak widzimy, mimo najbardziej pokojowych tendencyj, musimy się liczyć z możliwością użycia tej broni przez nieprzyjaciela, który nie będzie się obawiał ściągnąć na siebie pogardy cywilizowanych narodów.

Wojskowa służba zdrowia miałaby wtedy jedno więcej i ciężkie zadanie obrony przeciwbakteryjnej.

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Garbarnia—Ł. T. S. G. 2:0 (0:0). W obecności 3000 widzów odbyły się w niedzielę w Krakowie decydujące zawody o wejście do Ligi, zakończone zasłużonem zwycięstwem miejscowej Garbarni, która na podstawie powyższego wyniku definitywnie wchodzi do Ligi. Bramki uzyskali Augustyniak i Stefański. Dotąd po 3 miejsca w Lidze miała Warszawa i Lwów. Na przyszły rok Lwów jedno miejsce traci i słusznem jest, że zajmie je Kraków, gdzie kunszt piłkarski stoi najwyżej.

Polonja—Legja 3:1 (1:1).

Niemiecki Śląsk — Polski Śląsk 2:0 (0:0) w Katowicach.

NIEDZIELNE UROCZYSTOŚCI W WARSZAWIE.

Wczorajszy dzień był wielkiem świętem sportu polskiego. Pan Prezydent Rzeczypospolitej gościł u siebie około 250 najzasłużeńszych sportowców i organizatorów. Przedpołudniem odbyło się wmurowanie pamiątkowet tablicy w gmachu Państw. Instyt. Wych. Fiz. na Bielanach. Popołudniu odbyła się herbatka na Zamku królewskim, a wieczorem Zw. Polskich Związk. Sport. i Pol. Kom. Olimp. podejmowali biesiadą liczne grono sportowców.

BOBSLEJ.

W dniu 28 listopada ukonstytuował się w Krynicy Polski Klub Bobslejowy z następującym zarządem: Prezes: hr. Broël Plater, wiceprezes: inż. Nowotarski i ppułk. szt. gen. Bobkowski, sekretarz: Pudło, skarbnik: Szeranc, kapitan sportowy: hr. Osiecimski-Czapski, gospodarz toru: kpt. Loteczka i członek zarządu: Fächer.

BOKS.

W dniu 1 i 2 bm. odbył się turniej o drużynowe mistrzostwo Lwowa. Stanęli Czarni, Hasmonea i Klub im. Zbyszka Cyganiewicza. Zwyciężył dotychczasowy mistrz Czarni.

PRZYSZŁA OLIMPJADA.

Olimpjada w r. 1932 odbędzie się w Ameryce, w Los Angelos. Na wiosnę przyszłego roku zbierze się komitet olimpijski w Egipcie i ustali program Igrzysk. Definitywnie z programu Olimpjady odpadnie piłka nożna, co nie wyjdzie na dobre państwom, urządzającym Igrzyska, gdyż gros dochodów przynosiły właśnie zawody piłkarskie. Na czas Olimpjady w Los Angelos odpadną Igrzyska zimowe, które mogłyby się odbyć na kontynencie europejskim. Ponadto z programu Igrzysk mają zniknąć: hockey, zawody konne, wioślarskie, kolarskie i podnoszenie ciężarów.

Urządzenie Olimpjady w Ameryce będzie bardzo uciążliwe dla państw europejskich, gdyż długa droga przez Ocean i przez cały kontynent amerykański na brzeg zachodni zbyt wiele czasu pochłonie, by można sobie pozwolić na wysłanie całej elity amatorstwa europejskiego. W każdym razie na dobre wyjdzie to Ameryce, która przez to niewątpliwie zbierze jeszcze więcej laurów, niż na ostatnich Igrzyskach.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. XIII. 19/28. Edykt. Strona powodowa Süssla Perla vel Paulina vel Pepi Scheunker wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Kazimierzowi Królikiewiczowi o przerachowanie pretensji do L. cz. Nc. XIII. 19/28. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dra Marjana Kalińskiego adwokata we Lwowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 10752

Sąd powiatowy S. I. Oddział XIII.

Lwów, dnia 1 listopada 1928.

LICYTACJE.

E. VIII. 2681/28/11. Edykt licytacyjny. Na wniosek dra Dawida Wistreicha jako strony egzekwującej, odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 49 II. p. dnia 20 grudnia 1928 o godz. 10 przedpoł. licytacja realności: 2/36 części whl. 324 gm. Kraków Dz. VI. Wesoła składającej się z pb. 111/2 i 111/2 pow. 624 m. kw. z domem parterowym. Wartość szacunkowa 2012.22 zł. Najniższa oferta 1006.11 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do tej realności należą jako przynależności: szopy otwarte, ogrodzenie żelazne i parkany oszacowane na 362 zł. 20 zł. 10764

Sąd powiatowy cyw. Oddział VIII.

Kraków, dnia 6 listopada 1928.

E. 358/28/10. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Zacharjasza Klugera w Wadowicach odbędzie się dnia 8 stycznia 1929 o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Nr. 92 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja realności whl. 42 i 285 gminy Tomice. Wartość szacunkowa realności whl. 42 wraz z przynależnościami 22.467 zł. 60 gr., zaś whl. 285 wynosi 2404 zł. 70 gr. Najniższa oferta realności whl. 42 wynosi 14968 zł. 60 gr. zaś realności whl. 285 wynosi 1603 zł. 12 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10757

Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 17 listopada 1928.

E. 2269/28/5. Edykt licytacyjny. Dnia 25 stycznia 1929 o godzinie 9 w biurze Nr. 18 w tutejszym Sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż niewpisanego do księgi gruntowej gruntu w niwie „Borsuczna“ odpowiadającego części parceli pgr. lkat. 1000/1 gminy Zielona z wyłączeniem przestrzeni oznaczonej na planie sytuacyjnym sporządzonym przez inż. Wójcika literami a, b, c, d, a obszaru 42 a 12 m². Wartość szacunkowa z przynależ. wynosi 2977 zł. Najniższa oferta wynosi 1984 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wszystkich którzy roszczą sobie prawa rzeczowe do powyższej nieruchomości wzywa się aby swe roszczenia zgłosili w tutejszym Sądzie najdalej dnia 31 grudnia 1928 gdyż w przeciwnym razie będą one uwzględnione tylko o tyle o ile w tuts. aktach są wykazane. 10741

Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna dnia 26 października 1928.

E. VIII. 2547/26/23. Edykt licytacyjny. Dnia 10 grudnia 1928 o godz. 9½ przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 14 a. licytacja następujących realności w Hurku położonych, 1) whl. 290 i 293, stanowiących jeden kompleks, składających się z 2 parcel grunt. obszaru 885 sążni, 2) whl. 339, składającej się z 2 parcel grunt. obszaru 1 morg 20 sążni, 3) whl. 345 i 549, stanowiących jeden kompleks, składający się z 2 parcel bud. i jednej gruntowej łącznego obszaru 225 sążni wraz z domem mieszkalnym, komorą, stajnią, stodołą, 2 przybudówkami i studnią, 4) whl. 539, składającej się z pgr. 219 obsz. 1279 sążni, 5) whl. 547 składającej się z 6 parcel grunt. łącznego obszaru 2 morgi 287 sążni, 6) połowy whl. 680, składającej się z pgr. 504 obsz. 1 morg 927 sążni, 7) 2/12 części whl. 312, składającej się z parceli bud. z domem i 6 parcel grunt. łącznego obszaru 1 morg 680 sążni. Wartość szacunkowa: ad 1) 250 zł., ad 2) 740 zł., ad 3) 3.680 zł., ad 4) 900 zł., ad 5) 1.400 zł., ad 6) 550 zł., ad 7) 314 zł. Najniższa oferta: ad 1) 166 zł. 67 gr., ad 2) 493 zł. 20 gr., ad 3) 2453 zł. 20 gr., ad 4) 600 zł., ad 5) 933 zł. 20 gr., ad 6) 366 zł. 60 gr., ad 7) 209 zł. 20 gr. Potrzebne pouczenia i ogólne wezwania umieszczone są w edykcie licytacyjnym, ogłoszonym na tut. tablicy sądowej. 10769

Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 22 października 1928.

E. 6569/27. Edykt licytacyjny. Dnia 17 stycznia 1929 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja realności whl. 188, 3251, 357 gminy Brześciany oszacowanych razem na 3054 zł. Najniższa oferta razem wynosi 2037 zł. poniżej, której sprzedaż nie nastąpi. 10742

Sąd powiatowy.

Sambor, 5 listopada 1928.

E. 2821/27/14. Dnia 11 stycznia 1929 godzina 8.30 przedpołudniem w podpisanym Sądzie biuro Nr. 10 odbędzie się licytacja połowy realności whl. 404 gm. Wielopole z wyłączeniem wszystkich budynków na pgr. lk. 1262/1 się znajdujących oraz z wyłączeniem pgr. 1163 pastwisko. Wartość szacunkowa wynosi 11.087 zł., najniższa oferta 7.391 zł. 33 gr. 10743

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sanok, dnia 16 listopada 1928.

E. 966/27. Edykt licytacyjny. Dnia 15 stycznia 1929 o godzinie 12 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie Oddział II. licytacja 1/8 części realności whl. 18 gm. Manasterzec. Wartość szacunkowa 1.311 zł. 50 gr. Najniższa oferta 874 zł. 34 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Zresztą odsyła się do edyktu wywieszonego na tus. tablicy.

Sąd powiatowy, Oddział II. 10751

Żurawno, dnia 24 listopada 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cw. II. 35/28. Edykt. Wsprawie Banku Ziemi Rzeszowskiej spółdzielni z nieogr. odp. w Rzeszowie przeciw Ludwikowi Stąporowi, Nieobjętej masie spadkowej po śp. Franciszku Stąporze i tow. o zapłatę sumy wekslowej w kwocie 639 dol. 95 ct. zpn. ustanawia się kuratorem nieobjętej masy spadkowej po śp. Franciszku Stąporze dra Feliksa Hopfena adwokata w Rzeszowie, który będzie strzegł jej praw. 10744

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 5 listopada 1928 r.

Prez. 755/19/28. Sąd powiatowy w Krakowcu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy kat Krakowiec, rozpocznie się na miejscu w Krakowcu dnia 6 grudnia 1928 r. Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed kierującym tem dochodzeniem zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uzna. 10750

Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 28 listopada 1928.

SPADKI.

A. 332/28. Edykt. Dnia 6 marca 1928 w Dąbrowie koło Tarnowa zmarł Wincenty Jaworski z pozostawieniem swej żony Julji Jaworskiej jako wiadomej na razie spadkobierczyni. Wzywa się wszystkich najbliższych krewnych zmarłego aby w przeciągu jednego roku zgłosiły i wykazały swe prawa do spadku po powyższym zmarłym pod rygorem pominięcia ich praw w niniejszym przewodzie spadkowym. 10740

Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa dnia 16 listopada 1928 r.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 788/28. Jurko Żółkiewicz urodzony 1885 z Koropca żołnierz zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Franciszka Łukasiewicza z Koropca o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 24 września 1928. 10358

T. VI. 199/28/2. Jan Cały robotnik w Krakowie pobrany do 30 p. p. austr. zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 maja 1929 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 10420

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 3 października 1928.

T. 803/28. Bazyli Chlibkiewicz urodzony 1881 w Kropiwniku żołnierz zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Semka Buławińca w Kropiwniku o zaginionym do 6 miesięcy. 10357

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 6 października 1928.

T. IV. 95/28. Piotr Tupaj ur. w roku 1895 w Górnie pow. Kolbuszowa został powołany w jesieni 1914 r. do czynnej służby armji austr. i od tego czasu zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się zawiadomić Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 10355

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 20 września 1928 r.

T. 60/26/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Schaje Frey urodz. 23 stycznia 1883 w Drohobyczu powołany w r. 1914 do czynnej służby wojskowej b. armji austr., służył w Przemyślu skąd po upadku tegoż dostał się do niewoli rosyjskiej. W niewoli w lipcu 1915 leżał chory w szpitalu w Taszkiencie i od tego czasu nie ma znaku życia o nim. Na podstawie ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 dzpp. z 31 marca 1918 Nr. 128 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi drowi Adolfowi Menkesowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 8 września 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 10386

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 8 września 1926.

T. 43/27/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytra Figury. Zaprzysiężonymi zeznaniami wnioskodawczyni Katarzyny Figury stwierdzonem zostało, że Dmytro Figura 1914 roku powołany został do wojska austrjackiego, wysłany na front włoski i dotąd nie dał o sobie znaku życia. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Dmytra Figury. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 28 lutego 1927. 10387

T. 69/28/6. Mikołaj Demko z Nadyb, powiat Sambor, jako żołnierz 33 p. obrony krajowej, zachorował w jesieni 1914 na czerwon-

kę i oddany został do szpitala w Turce. Od tego czasu nie daje znaku życia o sobie. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 10388

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 13 października 1928.

T. 7/28/3. Wasyl Mycak ur. 1886 w Babinie pow. Sambor, wstąpił do wojska ukraińskiego w r. 1918 i przebywał na froncie od lipca 1919 ślad o nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 10389

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 27 stycznia 1928.

T. 215/26/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Grabowski w Wistowicach pow. Rudki powołany w r. 1918 do wojska ukraińskiego, razem z wojskiem tem cofnął się w maju 1919 na Ukrainę i tutaj miał umrzeć w styczniu 1920 roku w jednym ze szpitali wojskowych na tyfus. Na podstawie ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Rudolfowi Jackowskiemu adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 10390

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 5 stycznia 1927.

T. 106/28/4. Mikołaj Fedak z Ostrowa nowego pow. Rudki powołany w r. 1914 do wojska od listopada 1918 nie daje znaku życia o sobie. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 10391

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 19 października 1928.

T. 116/28/5. Władysław Hykalik z Komarna, żołnierz austrjacki w niewoli rosyjskiej od r. 1916 przepadł bez wieści. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wyżej wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 10392

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 22 października 1928.

T. 139/28/5. Jan Jaśkiewicz z Komarna, żołnierz austrjacki w niewoli rosyjskiej od roku 1916 zginął bez wieści. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wyżej wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 10393

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 22 października 1928.

T. 119/28/3. Józef Gabrysz, z Wołoszczy Zady pow. Sambor, powołany w roku 1915 do 77 p. p. walczył na froncie włoskim, a od jesieni 1918 ślad za nim przepadł. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym a na ponowną prośbę po dniu 15 maja 1929 rozstrzygnie się o uznaniu za zmarłego. 10394

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 30 września 1928.

T. 166/28/3. Rozalja z Jewułów Koniarz urodzona w r. 1873 w Biesiadkach, córka Wojciecha i Marji, żona Mateusza wyjechała przed 23 laty w niewiadomym kierunku i odtąd zaginęła. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionej Sądowi i wzywa się ją aby stawiła się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 30 listopada 1929 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłą. 10421

Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, 15 października 1928.

T. 75/28/3. Bazyli Kuźma s. Jana, ze Starej Ropy pow. Stary Sambor padł w r. 1916 na froncie włoskim jako żołnierz austrjacki. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 10395

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 6 października 1928.

T. 96/28/3. Stach Jaciuszka z Dobrowlan pow. Drohobycz powołany w r. 1914 do wojska austrjackiego dotychczas do domu nie powrócił. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 10 maja 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 10396

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 19 października 1928.

T. 97/28/5. Ołeksa Dmytryszyn z Łużka górnego powiat Stary Sambor jako żołnierz 34 p. obrony krajowej brał udział w bitwie pod Tuchlą na wiosnę 1915 r. i od tego czasu ślad za nim zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1929 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 14 września 1928. 10397

T. 198/28/3. Józef Woroszkiewicz urodzony 24 października 1873 w Iwanówce powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 10 p. p. artylerji zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Elżbiety wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Csilika w Tarnopolu o zaginionym. 10509

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 14 sierpnia 1928.

T. 56/28/3. Mikołaj Dawosyr urodzony 11 kwietnia 1884 w Ostrawczyku powiat Trembowla wyemigrował w roku 1909 do Ameryki i od roku 1910 nie daje o sobie znaku życia. Na prośbę żony jego Katarzyny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcy węzła małżeńskiego adw. dra Bobowskiego w Tarnopolu o zaginionym. 10481

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 18 czerwca 1928.

T. 87/28/3. Kornel Dobrowolski urodzony 25 września 1883 w Mefynie powiat Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. został ciężko raniony pod Podhajcami roku 1914 lub 1915 i miał umrzeć. Na prośbę żony jego Pauliny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcy węzła małżeńskiego adw. dra Bobowskiego w Tarnopolu o zaginionym. 10482

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 2 sierpnia 1928.

T. 96/28/3. Jan Sokolski urodzony 2 lutego 1874 w Grzymałowie powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zachorował we wrześniu 1914 i odesłany został do szpitala w Tarnowie. Tego samego dnia zajęły woska rosyjskie Tarnów i od tego czasu brak o nim wiadomości. Na prośbę żony jego Tacjanny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcy węzła małżeńskiego adw. dra Natana Nussbauma w Tarnopolu o zaginionym. 10483

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 1 sierpnia 1928.

T. 73/28/3. Kazimierz Piestrzak urodzony 5 listopada 1887 w Hlibowie powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego do 15 p. p. zaginął w walkach pod Przemyślem. Na prośbę żony jego Rozalji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcy węzła małżeńskiego adw. dra Bobowskiego w Tarnopolu o zaginionym. 10484

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 1 sierpnia 1928.

T. 101/28/3. Franciszka Antonina 2 im. Staryk zam. Sosulska urodzona 18 maja 1882 w Darachowie powiat Trembowla udała się wraz z wojskiem rosyjskiem w roku 1917 do Rosji i od tego czasu brak o niej wiadomości. Na prośbę męża Karola wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłą, i wzywa się ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcy węzła małżeńskiego adw. dra Menkesa w Tarnopolu o zaginionej. 10485

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 19 czerwca 1928.

T. 112/28/3. Jan Jarosz urodzony 9 kwietnia 1887 w Koziarach powiat Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego do 15 p. p. zaginął na wojnie. Wobec tego wdraża się na prośbę żony jego Paraskewji do 6 miesięcy postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. drowi Auerbachowi w Tarnopolu wiadomość o zaginionym. 10486

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 1 sierpnia 1928.

T. 118/28. Piotr Hnatyszyn urodzony 14 czerwca 1880 w Hałuszczyńcach powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego dostał się do niewoli rosyjskiej i wedle opowiadań zmarł tam w roku 1921. Na prośbę żony jego Tekli wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcy węzła małżeńskiego adw. dra Menkesa w Tarnopolu o zaginionym. 10487

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 6 sierpnia 1928.

T. 119/28/3. Józef Mazur urodzony 28 lutego 1885 w Kokoszyńcach powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 pp. obrony krajowej zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Paraskewji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesiecy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Segala w Tarnopolu o zaginionym. 10488

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 6 sierpnia 1928.

T. 112/28/3. Mikołaj Melnyk urodzony 28 kwietnia 1889 w Oknie powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. wedle opowiadań został zabity w walkach pod Hłuboczkiem w roku 1914. Na prośbę matki jego Anastazji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesiecy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Gerstmana w Tarnopolu o zaginionym. 10489

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 6 sierpnia 1928.

T. 123/28/3. Teodor Hołub urodzony 2 marca 1875 w Kokoszyńcach powiat Skałat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego miał umrzeć w niewoli rosyjskiej w roku 1916. Na prośbę żony jego Zofji wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub obrońcy węzła małżeńskiego kuratora adw. dra Bobowskiego w Tarnopolu o zaginionym. 10490

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 6 sierpnia 1928.

T. 127/28/3. Jan Nakoneczny urodzony 10 stycznia 1893 w Medynie pow. Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. p. obrony krajowej zaginął w walkach na froncie rosyjskim w styczniu 1915 roku. Na prośbę matki jego Charatyny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dra Jakimczuka w Tarnopolu o zaginionym. 10491

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 14 sierpnia 1928.

T. IV. 9/28/2. Jan Grabania z Skrudziny, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1916. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach, na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 10518

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 27 lutego 1928.

T. IV. 143/27/9. Franciszek Fiedor z Łomnicy, żołnierz austrjacki, zaginął na wojnie 1918. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 3 miesiącach wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 27 lipca 1928.

PRZETARGI PUBLICZNE.

ZAPROSZENIE DO SKŁADANIA OFERT na towary firmy „Inż. Klimowicz i J. Wyderka“ umieszczone w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia 27 listopada br. prostuje się w ten sposób, że oferty mają wynosić cenę cennikową ale 50% tejże. Dr. Jan Morawiecki, zawiadowca masy konkursowej.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa
Wydział I.

LM. 155379/28.

Lwów, dnia 1 grudnia 1928.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem

PRZETARG OFERTOWY

na oddanie w przedsiębiorstwo wykonywania i dostawy druków dla Magistratu m. Lwowa i Urzędów miejskich, oraz Zakładów i Instytucji miejskich w czasie od 1 stycznia 1929 do 31 grudnia 1930.

Oferty w zamkniętej kopercie wnosić należy do I. Wydziału Magistratu do dnia 1? grudnia 1928 godz. 12-tej w południe, w którymto czasie nastąpi otwarcie ofert.

Po warunki ogólne oddania dostawy powyższej zwracać się należy do kancelarji I. Wydziału Magistratu w godzinach urzędowych od dnia 5 bm. począwszy.

Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta:
Dr. Otto Nadolski w. r.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Polskiego Towarzystwa Budowlanego S. A.

Na podstawie uchwały Rady Nadzorczej z dnia 30 października 1928 r. zwołuje się Nadzwyczajne Walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Budowlanego na sobotę, 15 grudnia 1928 r. o godz. 12 w południe w biurze Zarządu Spółki we Lwowie, ulica Kościuszki 6.

Porządek obrad Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia:

1. Przeniesienie siedziby Spółki ze Lwowa do Warszawy.
2. Zmiana § 4 Statutu spowodowana przeniesieniem siedziby Spółki.
3. Wybór członków Rady Nadzorczej.
4. Zatwierdzenie bilansu majatkowego brutto na dzień 1 lipca 1928 r. stosownie do Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. Nr. 38 poz. 352).

Rada Nadzorcza.

Wyciąg ze statutu.

§ 26 Celem wykonania prawa głosowania należy akcje uzasadniające prawo głosowania, do których muszą być dołożone arkusze kuponowe złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem w kasie Spółki lub w innem miejscu, wskazanem przez Radę Nadzorczą. Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo glosowania, otrzymają karty legitymacyjne opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów. Legitymacja służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Każdemu uprawnionemu do głosowania akcjonarjuszowi, należy z chwilą, gdy spis akcjonarjuszy, którzy złożyli akcje do Walnego Zgromadzenia, zostanie zamknięty, dozwolić na żądanie wglądu w ten spis w biurach Ski. Na każdem Walnem Zgromadzeniu należy wyłożyć spis jawiących się akcjonarjuszów lub zastępców akcjonarjuszów z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania, tudzież ilości akcji przez każdego z nich zastąpionych i ilości przysługujących każdemu głosów; każdemu na Walnem Zgromadzeniu obecnemu akcjonarjuszowi lub zastępcy akcjonarjuszów, przysługuje prawo wglądu w ten spis.

Wykaz złożonych akcji oraz akcjonarjuszów uprawnionych do głosowania, należy dołączyć do protokołu Walnego Zgromadzenia.

Uwaga: Akcje należy składać: 1. we Lwowie w biurze Spółki, ul. Kościuszki Nr. 6 II. p. oraz w Akcyjnym Banku Hipotecznym i Banku Gospodarstwa Krajowego. 2. w Warszawie w biurze Spółki, ul. Wierzbowa 9 oraz w Banku Dyskontowym Warszawskim. 3. w Krakowie w Oddziale Akcyjnego Banku Hipotecznego. 107?3

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Spółki Akcyjnej pod Firmą

MAŁOPOLSKA SPÓŁKA AKCYJNA dla PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

WE LWOWIE

odbędzie się we wtorek, dnia 18 grudnia 1928 roku, o godz. 11-tej przedpol., w lokalu biurowym Małopolskiej Spółki Akcyjnej dla przem. naft. we Lwowie, ul. Supińskiego l. 5 II. p., z następującym porządkiem dziennym:

1. Zatwierdzenie sprawozdania rocznego Rady, zamknięć rachunkowych i bilansów za rok administracyjny 1927/28, oraz udzielenie Radzie i Dyrekcji absolutorjum po wysłuchaniu sprawozdania Rewizorów rachunkowych.
2. Zatwierdzenie przedłożonego bilansu otwarcia z dniem 1 lipca 1928 przerachowanego w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 marca 1928 (Dz. U. R. P. Nr. 38 z 26/3 1928), upoważnienie Rady Zawiadowczej do przedłożenia tegoż bilansu otwarcia do zatwierdzenia Ministerstwa dla Handlu i Przemysłu, oraz powzięcie uchwały odnośnie do nadwyżki bilansowej, powstałej przy przerachowaniu tegoż bilansu.
3. Wybór uzupełniający członków Rady Zawiadowczej w miejsce ustępujących po myśli § 26 statutu.
4. Wybór Rewizorów rachunkowych i ich zastępców oraz ustalenie rocznego wynagrodzenia dla Rewizorów rachunkowych po myśli § 32 statutu.

Uprawnionymi do głosowania na Walnem Zgromadzeniu są akcjonarjusze, którzy najpóźniej na 8 dni przed terminem Zgromadzenia złożą swoje akcje w Kasie Spółki lub też w Banku Dyskontowym Warszawskim, Oddział we Lwowie.

Prawo głosowania może być wykonane osobiście lub przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo musi być pisemne, pełnomocnik nie musi być akcjonarjuszem Spółki. 10758

RADA ZAWIADOWCZA.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.;** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.**
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.